Nr 250. Kraków, Niedziela 28. Czerwca 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Denuncyacye hakatystów.

Od czasu, kiedy powstała Komisya Tymczasowa, pisma hakatystyczne mają obfity materyał do denuncyacyi. W ostatnich dniach stara nieprzyjaciółka Polaków, „Schlesische Zeitung“ zamieściła szereg artykułów p. t. „Przygotowania wojenne Polaków“. W artykułach tych zajmuje się dziennik polakożerczy także obradami, które w swoim czasie toczyły się we Lwowie między komitetem obywatelskim, działającym z ramienia Rady Narodowej, a Komisyą Tymczasową. W osobnym artykule p. t. „Oryentacya antyniemiecka czy antyrosyjska“ stara się „Schlesische Ztg.“ udowodnić, że Polacy wchodzą w sojusz z Rosyą przeciw Austryi i trójprzymierzu. W innem jednak miejscu wbrew temu wywodzi organ hakatystyczny, że polski ruch wojskowy zwraca się przeciw Rosyi, czego dowodem ma być oświadczenie jednego z głównych przedstawicieli polskiego ruchu niepodległościowego, że wolałby być mieszkańcem Alzacyi i Lotaryngii, niż Królestwa Polskiego. W ten sposób denuncyacya zwraca się na dwie strony, tendencyą zaś jej główną wykazanie, że Polacy wogóle dążą do rewolucyi i są żywiołem niepewnym.

Organa prasy hakatystycznej spełniają zaiste ciężką pracę dla ojczyzny niemieckiej. W dzisiejszych stosunkach politycznych, gdy Polacy zaważyć mogą na szali wypadków w razie wojny z Rosyą i gdy Austrya zaczyna poświęcać Galicyi baczniejszą uwagę, istnieje obawa, aby rządzące sfery niemieckie nie zmieniły przypadkiem dotychczasowego kursu względem Polaków poznańskich. To też równocześnie z artykułami „Schlesische Ztg.“ pojawia się zawsze sprawozdanie „Ostmarkenvereinu“, w którem między innemi czytamy:

„Obawy, żywione przez towarzystwo od dłuższego czasu co do polityki rządu na kresach wschodnich, w ostatnim roku nie zmniejszyły się pomimo pomnożenia funduszów państwowych na cele tej polityki o 270 milionów mk. Stosowania ustawy o wywłaszczeniu rząd, zdaje się, zaniechał zupełnie po pierwszych, niezbyt szczęśliwych próbach.“

Dalej twierdzi sprawozdanie, że w rozwoju towarzystwa nastąpił zastój i że „lękliwe umysły“ odwracają się od „Ostmarkenvereinu“, w razie tedy zmiany stanowiska rządu, żywioły te opuściłyby sztandar towarzystwa.

Rozumiemy tedy, że prasa hakatystyczna musi pracować, aby groźne widmo rewolucyi polskiej utrzymać jak najdłużej w wyobraźni czytelników. Bardzo nie na rękę jest tej prasie, że Komisya Tymczasowa się rozbiła; usiłuje ona tedy wykazać, że dzienniki polskie przeceniają znaczenie tego rozbicia, gdyż wojsko polskie liczebnie wzrasta w siłę i gotowe jest do walki z Rosyą.

Lecz cała ta aluzya denuncyatorska nie byłaby zupełną, gdyby Polaków nie oskarżono jeszcze przed rzekomą ich dzisiejszą opiekunką, t. j. przed Austryą. Oto „Ostdeutsche Rundschau“, organ Niemców austryackich, zamieściła w ostatnich dniach artykuł p. t. „Źródła ogólno-polskiego ruchu“, pochodzący z jakiejś „szczególnej strony“. Autor zaczyna od zdziwienia, dlaczego Polacy w czasie ostatnich obrad delegacyjnych w Budapeszcie zaniechali zwykłego ataku przeciw państwu niemieckiemu. Ta łagodność polityków polskich niepokoi autora, radby więc wyszukać jej przyczyny i przypuszcza, że widocznie „z miarodajnej strony przyrzeczono im w zamian za to zaniechanie dawnej taktyki obfite rekompensaty na innem polu.“

Rekompensaty te rzekomo polegają na popieraniu przez rząd ruchu ogólno-polskiego, mającego swą siedzibę w Krakowie. Autor konstruuje sobie ciekawą legendę o tym ruchu, którego świadomymi protektorami mają być każdorazowi polscy członkowie gabinetu, a nieświadomymi wszyscy inni ich koledzy. Oto co pisze:

„Kraków jest właściwą siedzibą ruchu wszechpolskiego. Agitacyi ogólnopolskiej nie uprawiają jedynie koła prywatne, jest ona niemal urzędową, i zakłady państwowe — utrzymywane za pieniądze austryackie — stoją na jej usługi. Należy tylko przerzucić roczniki wyższych austryackich uczelni i spojrzeć na Polaków, którzy zanotowani są jako funkcyonaryusze państwowi, aby przedstawić pełny dowód prawdy na postawione wyżej twierdzenia. Całe wyższe szkolnictwo w Austryi — także i niemieckie — stoi pod patronatem szefa sekcyi, dr Ćwiklińskiego, pochodzącego z W. Ks. Poznańskiego. Planowo pracuje się od lat w tym kierunku, aby w austryackiej części byłego Królestwa polskiego powstały fundamenty tego przyszłego Królestwa. W krakowskim uniwersytecie uczą we wszystkich fakultetach, jako profesorowie, we wszelkich stopniach Polacy pochodzenia pruskiego (!) czy rosyjskiego (!) w ogólnej liczbie przeszło 50 procent. Bez wielu zachodów, przedstawiając motywy czysto rzeczowej natury, utworzono w krakowskim uniwersytecie specyalny oddział dla studyów rolniczych. Ten oddział przetworzył się z czasem w formalną akademię rolniczą, a celem jego nie ukrywanym bynajmniej jest zaopatrzenie polskich właścicieli dóbr na polskich obszarach Prus w polskich dyrektorów i administratorów. W tym wypadku ogólnopolską politykę uprawia się przeciw niemieckiemu państwu kosztem austryackiego woreczka państwowego. Z pośród pięciu rzeczywistych profesorów wspomnianego zakładu, jeden tylko jest poddanym austryackim, innych sprowadzono z Rosyi, czy W. Ks. Poznańskiego. Z liczby 200 słuchaczy większość pochodzi z państwa niemieckiego.

„Tu w tym austryackim zakładzie państwowym uczy się Polaków z nieaustryackich krajów i kształci się ich na stanowiska, jako agitatorów dla W. Ks. Poznańskiego i Rosyi. Nie inaczej przedstawia się stosunek na innych wydziałach krakowskiego uniwersyteu i nie inaczej też we Lwowie. W ogromnej liczbie widać wszędzie profesorów z polskich obszarów poza Austryą. Jakiego ducha tam się hoduje, co rząd austryacki pozwala uczyć za swoje pieniądze, łatwo sobie wyobrazić. Tak to planowa robota Polaków w Austryi nie tylko stworzyła sobie siedzibę, ale potrafiła także okazać się usłużną państwu i jego środki zużytkować na cele ogólnopolskiej propagandy.

„Niemieckie państwo jest dobrze o tem wszystkiem poinformowane i ma oczy otwarte. To poczują panowie Polacy we właściwej godzinie.“

Tylko mania prześladowcza mogła autorowi tego artykułu podyktować tak ciasne stanowisko, urągające dawnej i uświęconej zwyczajem wszystkich krajów cywilizowanych zasadzie, że nauka i wiedza nie zna kordonów. Niedawno na jednę z głównych katedr wydziału medycznego we wszechnicy wiedeńskiej powołano profesora z Niemiec, ponieważ nie znaleziono odpowiedniego kandydata w Austryi, któżby był jednak tak małodusznym i wnioskował z tego i z wielu innych podobnych wypadków, że w uniwersytecie wiedeńskim knuje się zdrada stanu. Tak samo postępują uniwersytety w Gracu, w Pradze: biorą profesorów z zagranicy, jeżeli nie mają w kraju sił odpowiednich. My, płacąc podatki, mamy również prawo do tego, aby nasze wyższe uczelnie miały siły profesorskie jak najwybitniejsze, cieszące się uznaniem we wszystkich dzielnicach Polski. Gdy owego czasu katedrę literatury polskiej w uniwersytecie lwowskim powierzono ś. p. Chmielowskiemu, wszyscy inni kandydaci ustąpili przed nim na plan drugi, nie dlatego, że był to „przybysz“ z za kordonu, lecz, że był to mąż nauki, jakby dla tej katedry stworzony. Również i we wszystkich innych wypadkach staramy się i starać się mamy prawo, aby przy obsadzeniu katedr naszych miarodajnemi były jedynie zdolności i zasługi kandydatów, bez względu na to, skąd oni pochodzą. Jeżeli to jest polityką, to ta polityka naukowa jest rozsądną i prawdziwie oświatową, ale nie irredentystyczną.

Ponieważ „Ostdeutsche Rundschau“ z góry wie, że cała jej denuncyacya wyda się rządowi austryackiemu taką, jaką jest, to jest naiwną, — kończy groźbą — w imieniu państwa niemieckiego. Jest to impertynencya, którą sobie w Austryi wyprosić musimy. Państwo niemieckie, jeżeli chce mam grozić, niech grozi u siebie w domu, ale niech nie urządza w Wiedniu gościnnych występów brutalności. A że państwo niemieckie o wszystkiem jest dobrze poinformowane, o tem wiedzieliśmy zawsze, a jeszcze lepiej wiemy od czasów rewelacyj redaktora Krysaka. Zachłanność niemiecka na nowinki z Polonii przypomina czasy średniowieczne, kiedy cała polityka polegała tylko na spiskach. Dziś, kiedy wszystko odbywa się jawnie, denuncyacye wszelkie, w rodzaju „Ostd. Rundschau“ — tracą swoją wartość i mijają się z celem.

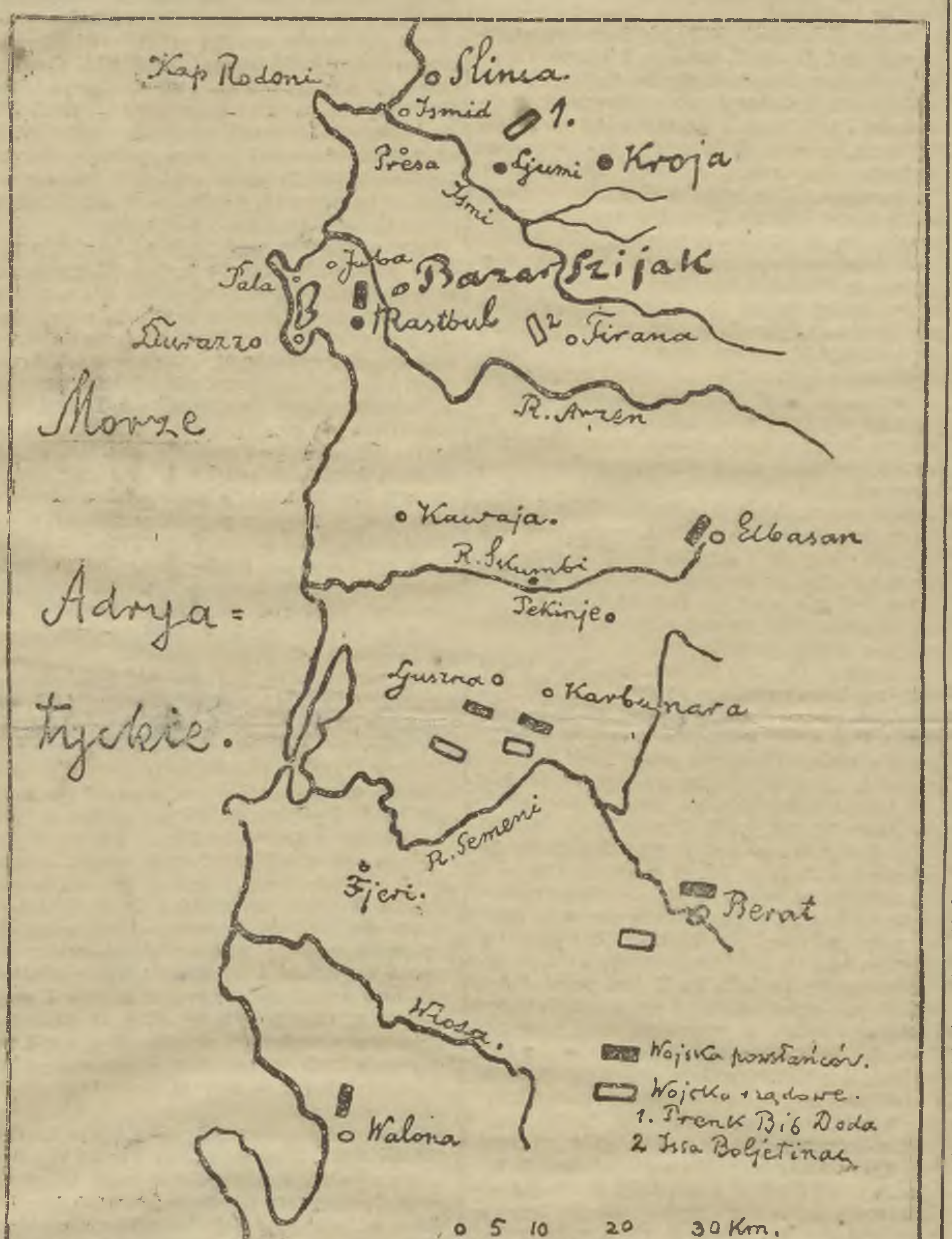

Teren wojny w Albanii.

Mapa, którą dzisiaj podajemy, obejmuje teren wojny w Albanii i daje obraz rozmieszczenia sił obu stron wojujących. Walki odbywają się na obszarze stosunkowo niewielkim. Najdalej oddalony od Durazza plac boju, pod Waloną, znajduje się w odległości powietrznej 90 kilometrów od Durazza na południe. Na północ najbardziej wysuniętą placówką strategiczną jest miejscowość Slinca, odległa od Durazza w linii powietrznej o 35 kilometrów. Na zachód granicą terenu wojennego jest wybrzeże morza adryatyckiego, na wschód linia, mniej więcej równolegle idąca do owego wybrzeża od północy ku południowi przez Elbassan w odległości około 50 kilometrów.

Durazzo znajduje się w rękach wojska rządowego, ale w najbliższej odległości od niego na wschód stoi oddział powstańców, gotowy każdej chwili do ataku na stolicę. W stronie północno-wschodniej od Durazza w okolicy Slincy, znajdowała się kolumna Malisorów, która pod wodzą Prenka Bib Dody spieszyła ks. Wilhelmowi na pomoc. Prenk zdobył Ismid, szedł dalej na południe, ale pobity został dnia 23 b. m. i nie wiadomo, gdzie się znajduje obecnie. Prawdopodobnie pomiędzy miejscowościami Presą a Jubą. Zadaniem kolumny Prenka jest przełamanie linii powstańców, która ciągnie się od Rastbulu do Tirany. Wedle źródeł, pochodzących z Durazza, ma na zachód od Tirany znajdować się oddział Malisorów pod wodzą Issy Boljetinaca. Dotąd o działaniach tego oddziału nic nie było słychać i wątpliwem a raczej niemożliwem jest, ażeby ów oddział znajdował się pomiędzy Tiraną a Rastbulem. Na mapie naszej umieściliśmy go na wiarę wspomnianych źródeł.

Na północnym terenie wojny nie zostały jeszcze rozstrzygnięte losy — natomiast na terenie środkowym i południowym powstańcy są stanowczo górą. Zajęli oni Pekinje i Elbassan na terenie środkowym, a na południowym miejscowościom Beratowi i Fieri grozi zajęcie przez powstańców. Jedynie Walona nie jest jeszcze zagrożona. Co się dzieje z oddziałami wojsk rządowych, które były w miastach, zajętych przez powstańców, nie wiadomo.

Zakaz werbowania ochotników

(Telegr. „N. Ref.“)

Wiedeń, 28 czerwca.

Zamiar wysłania korpusu ochotniczego do Albanii będzie zaniechany, z powodu nagłego zakazu władz. Komitet albański zaprosił na wczoraj po południu na godzinę piątą 700 ochotników dla zbadania ich przez lekarzy, poczem ludzie ci mieli być wysłani jeszcze wczoraj wieczorem osobnym pociągiem do Tryestu. Tymczasem wczoraj o 2 godz. po południu rzeźbiarz Gurschner otrzymał nagle wezwanie do urzędu policyjnego, gdzie mu oświadczono, że **władze zakazują dalszego werbowania ochotników a to na podstawie paragrafu 92 ustawy karnej, który wyraźnie żąda zezwolenia rządu na werbowanie ochotników dla usług wojennych zagranicą.** Na pytanie, czy posiada takie zezwolenie, odpowiedział Gurschner, że je otrzymał, ale ponieważ nie mógł się wylegitymować dotyczącym dokumentem, zakaz utrzymany został w mocy.

Przyczyna tego nagłego zakazu jest zupełnie nieznana. Niektórzy sądzą, że także zarząd wojskowy sprzeciwił się wyjazdowi blisko 3000 ludzi, zdolnych do służby wojsowej za granicę.

Gurschner udał się po południu do ministra spraw zagranicznych, a następnie do ministra wojny. O wyniku tych kroków jednak nic nie wiadomo. Zdaje się jednak, że władze są nieugięte i że zamierzona ekspedycya zostanie zupełnie zaniechana.

Na dzisiaj zwołane jest na podsatwie paragrafu 2 zgromadzenie ochotników. Dotąd policya zgromadzenia tego nie zakazała. Jakie oświadczenie złoży komitet albański na tem zgromadzeniu, nie wiadomo.

Wczoraj przed południem natłok ochotników był jeszcze bardzo wielki. Wczoraj do południa zgłosiło się 800 ochotników z Wiednia, nadeszło jednak mnóstwo zgłoszeń listownych i telegraficznych z Niemiec, Szwajcaryi i z krajów koronnych monarchii. Zgłosiło się też 120 Anglików, żyjących w Tryeście i Wiedniu. — Kilka kobiet lekarek ofiarowało swoje usługi komitetowi. Bardzo obficie płyną też składki bądź to w produktach, bądź też w gotówce.

Gdy wczoraj komitet otrzymał zakaz werbowania ochotników, przed lokalem werbunkowym znajdowało się jeszcze 300 ochotników, których na ich żądanie na wszelki wypadek wciągnięto na listę. Możliwem jest, że komitet albański zorganizuje ekspedycyę tylko z obcych poddanych.

Protest Włoch.

Wiedeń, 28 czerwca.

„W. All. Ztg.“ donosi, że cała akcya w sprawie utworzenia korpusu ochotniczego dla Albanii nie ma żadnego związku z kołami oficyalnymi. Należy przypuszczać, że inicyatywa ta pochodzi z zagranicy. Pewne oznaki wskazują na to, że w Bukareszcie bardzo interesują się tą pomocą dla Albanii. Należy jednak przypuszczać, że przyjmowanie ochotników, wczoraj zakazane, nie będzie więcej podjęte. Władze po dokładnej rozwadze dały policyi odpowiednie polecenie. Gurschner i Wirth już się z tą myślą pogodzili.

Także wiadomości, jakie nadeszły wczoraj z Durazza, świadczą, że poczynione zostały pewne kroki, mające na celu wstrzymanie zby-

Międzynarodowa wystawa księgarstwa i sztuk graficznych w Lipsku.

Niebywały w ostatnich dziesiątkach lat postęp i rozwój techniki w dziedzinie księgarstwa, drukarstwa i grafiki, wywołał na całej linii przewrót w przemyśle księgarskim, drukarskim, w dziennikarstwie i na rozległej niwie przemysłu graficznego. Ojczyźnie Gutenberga przypadło w udziale przodować na tem polu, najściślej związanem z pochodem kultury — nic dziwnego więc, że w Niemczech zrodził się pomysł urządzenia wszechświatowego turnieju tego przemysłu. Związano projekt tej wystawy z obchodem 150-tej rocznicy założenia królewskiej akademii dla sztuk graficznych i przemysłu księgarskiego w Lipsku i przy bardzo wydatnej pomocy finansowej państwa doprowadzono do skutku dzieło, mające przedstawić dzisiejszy stan rozwoju tych dziedzin. Udział wszystkich prawie państw i narodowości w wystawie nadał jej charakter wszechświatowy, rozszerzając równocześnie jej rozmiary w odpowiednim stosunku.

Wystawa Moloch — istna wieża Babel językowa, imponująca rozległością przestrzeni, zajętej na dawnem pobojowisku Napoleońskiem. Tłem jej dumnie wystrzelający w górę pomnik bitwy narodów — monumentalna budowla, wzniesiona ku utrwaleniu chwały dumnych Niemiec, terenem część dawnego pola bitwy. Przeszło dwa kilometry kw. zajmuje cała przestrzeń, zajęta pod wystawę, której kilka hal i pawilonów rozmiarami równa się największym budowlom znanych wystaw światowych. Zewnętrznie pod względem linii rysunkowej architektury, wystawa nie robi na zwiedzającym ją cudzoziemcu wrażenia. Z wyjątkiem pawilonu francuskiego, który już zewnętrznie zasadniczo różni się konstrukcyą swoją od całego otoczenia, odbijając lekkością i wytwornością linii rysunkowej, całość pod względem układu struktury i architektoniki ma charakter typowo niemiecki. Treścią swą jednak, ogromem zgromadzonego materyału, bogactwem eksponatów we wszelkich dziedzinach związanych z przemysłem księgarskim, drukarstwem i sztuką reprodukcyjną, wybiega wystawa daleko po za ramy wystawy fachowej.

Jest ona istotnie bardzo charakterystycznym dokumentem kultury duchowej wszystkich narodów, które w niej udział wzięły, przedstawiając w genetycznym rozwoju historyę swego rozwoju kulturalnego. Szczególniejsze znaczenie ma pod tym względem „hala kultury“, gdzie zgromadzono wszelkie dokumenty chronologicznego rozwoju zdobyczy duchowej wszystkich ludów i narodów od najdawniejszych pomników utrwalonego w piśmie słowa, aż do ostatnich zdobyczy w dziedzinie maszyn do pisania, stenografii, drukarstwa, fotografii i sztuki reprodukcyjnej, doprowadzonej w wielu kierunkach do tych granic artyzmu, które z trudnością pozwalają odróżnić oryginał obrazu od reprodukcyi. Z technicznymi zaś dokumentami rozwoju związano historyę pochodu myśli twórczej ludzkości, jej dorobek w dziedzinie nauki, sztuki i literatury u wszystkich ludów. I ta okoliczność właśnie nadaje wystawie lipskiej znaczenie ogólno światowego turnieju. W mieście, które przed stu laty było widownią jednej z najbardziej morderczych walk, jakie zapisała historya, staje po stu latach pomnik pokojowej pracy duchowego rozkwitu umysłowości i kultury tych samych ludów, które się przed wiekiem tak zaciekle zwalczały.

Przeważną część wystawy zagarnął dla siebie przemysł niemiecki — a w tem oczywiście najliczniej wystąpiło księgarstwo lipskie, jako metropolia całego ruchu wydawniczego Niemiec. W tym kierunku Niemcy są istotnie bez konkurencyi, a działy „Księgarstwo“, „Kupiec“, „Szkoła i książka“, „Kobieta w przemyśle księgarskim“, „Przemysł maszyn drukarskich“, są imponującym dokumentem przedsiębiorczości i rekordu, jaki niemieckie księgarstwo, technika i przemysł wydawniczy zdobyły.

Obce narodowości reprezentowane są częściowo we własnych, kosztem swoich rządów, wzniesionych budynkach, częścią w zbiorowym pawilonie. Plon tu zgromadzony jest tak bogaty i różnorodny, niesie tyle właściwości etnograficznych, rodzajowych, tyle ciekawych pomników duchowej kultury z całą swą odrębnością plemienną i rasową, że pobieżna nawet charakterystyka zajęłaby więcej miejsca, niż jej poświęcić można w sprawozdawczym felietonie: ograniczyć się więc trzeba do zarysowania najogólniejszych linij tego obrazu, wywołującego natłok wrażeń i myśli.

Portal główny wystawy przypomina w rysunku i konstrukcyi do złudzenia główną halę wejściową na b. krakowskiej wystawie architektonicznej — przerasta ją tylko wielokrotnie rozmiarami. Mieszczą się tu biura wystawy, urząd pocztowy, biuro informacyjne, zakład „rączych posłańców“ („Eilbote“) i t. p. — W obrębie terenu wystawy rzuca się w oczy olbrzymia hala niemieckiego przemysłu księgarskiego, i drugi nie mniejszych rozmiarów gmach, na którym widnieje napis „Die Kultur“. Te dwa gmachy stanowią rdzeń niemieckiej części wystawy, koncentrując cały wysiłek przedsiębiorstwa, przeprowadzonego z olbrzymim nakładem pracy i fachowej wiedzy. Po obu stronach głównej alei wystawy, nazwanej ulicą narodów, wznoszą się pawilony obcych narodowości, a więc pawilony angielski, rosyjski, francuski, austryacki i włoski. Przed pawilonem maszyn pomnik Gutenberga, przed kilku dniami uroczyście odsłonięty, a dalej bardzo charakterystyczna statua „Po fajeramcie“, uzmysławiająca olbrzymi blok papieru zużytego na nakład tygodniowy illustracyi lipskiej. Na szczycie bloku siedzi z fajką w ustach robotnik, doskonale wymodelowany.

Po dalszych częściach wystawy, rozrzuconej szeroko po za tor kolejowy kolei bawarskiej, rozwozi nas specyalna kolejka wystawowa. — Migają nam po drodze pawilon zbiorowy państw obcych, pawilony maszyn drukarskich wszelkich typów, pawilon prasy lipskiej, papierowego przemysłu, pawilon „Reklamemarke“, domek „Esperanto“, pawilony przemysłu domowego japońskiego, „szkół fachowych“, dzielnicy uniwersyteckiej z pawilonem „Der Student“, pawilon „Akademii sztuk pięknych“ i związku giełdowego — a dalej nieprzerwanym już szeregiem pawilony rozrywkowe, restauracye, piwiarnie, domy taneczne, winiarnie, pawilon kąpielowy, teatrzyki, kuchnie djabelskie, kolej górska napowietrzna i t. p. w setki idące domki, pawilony i pawiloniki. Przyznać jednak trzeba, że w porównaniu z wystawami wiedeńskiemi, ilość jadłodajni, szynków i lokalów zabawowych jest tu znacznie mniejsza i nie przytłacza wystawy swą

tecznej akcyi austryackiej. Oficyalne bowiem depesze donoszą, że kapitan parowca „Herzegowina“ zakazał nagle inżynierowi Haesslerowi ostrzeliwania pozycyj powstańców, twierdząc, że okręt nie został w tym celu wynajęty.

Dziennik praski „Bohemia“ przynosi z Wiednia nie stwierdzoną na razie wiadomość, że ambasador włoski ks. Avarna zjawił się wczoraj u hr. Berchtolda, aby zaprotestować przeciw werbowaniu w Wiedniu ochotników dla Albanii. Ks. Avarna powołał się przytem na układ, zawarty między Austryą a Włochami, postanawiający, że oba państwa nie będą się mieszać do spraw wewnętrznych Albanii i wskazał na niebezpieczeństwo, jakieby taka akcya, tolerowana przez rząd wiedeński, mogła wywołać.

Ks. Avarna sądził, że jeżeli Austrya nie wyrzeknie się tego zamiaru, komplikacye nie są wykluczone.

W kilka godzin później pojawił się zakaz werbowania ochotników.

Niebezpieczeństwo z innej strony.

Wiedeń, 28 czerwca.

W tutejszych kołach informowanych zaprzeczają stanowczo wiadomości o rzekomej interwencyi ambasadora włoskiego w Wiedniu, słychać natomiast, że zakaz nastąpił z innych zupełnie przyczyn, a mianowicie obawiano się, że Serbia zorganizuje w podobny sposób oddziały ochotnicze dla powstańców albańskich, co mogłoby wywołać bardzo poważne komplikacye. Możliwem jest jednak, że wielu ochotników wyjedzie do Durazza za specyalnymi paszportami, ale nie jako zorganizowany oddział ochotniczy.

Rokowania z powstańcami.

Durazzo, 28 czerwca.

(Telegram iskrowy). Ze względu na życzenie pisemne powstańców, że tylko z delegatami księcia, jakoteż admirała angielskiego rozpoczną rokowania, tutejszy kupiec Ismail Effendi wysłany został onegdaj do Szijak z uwiadomieniem, że następnego dnia delegaci księcia jakoteż przedstawiciele admirała angielskiego przybędą do obozu w Szijak. O północy Ismail Effendi powrócił i przywiózł zgodną odpowiedź powstańców. Z tego powodu przed południem pułkownik Philips z dragomanami udał się do obozu powstańców w Szijak, gdzie toczą się rokowania.

Zamiary powstańców.

Durazzo, 28 czerwca.

Pułkownik Philips po konferencyi z księciem udał się natychmiast z powrotem do Skutari.

Z wnętrza kraju nadeszło wczoraj bardzo mało wiadomości. Słychać, że powstańcy nie usiłują obecnie obsadzać Durazza, lecz chcą wewnątrz kraju ogłosić własnego księcia, którym ma być ks. Burhan Eddi, syn ekssułtana Abdul Hamida. Nowe to księstwo ma pozostawać pod protektoratem Turcyi.

W Walonie wybuchła wczoraj wielka panika. Mieszkańcy uspokoili się dopiero wtedy, gdy dowiedzieli się, że do portu przybył austryacki okręt wojenny.

Rokowania w sprawie albańskiej.

Wiedeń, 28 czerwca.

„W. All. Ztg.“ donosi z tutejszych kół informowanych, że międzynarodowe rokowania w sprawie albańskiej mają przedewszystkiem na celu utworzenie armii albańskiej, wyćwiczonej przez oficerów międzynarodowych oddziałów w Skutari. Mocarstwa obradują też nad dostarczeniem odpowiednich środków pieniężnych księciu dla ułatwienia rządów i stworzenia Banku Albańskiego. O dalszej akcyi w sprawie albańskiej nie ma mowy.

Sprawa prof. Baudouina de Courtenay.

Duży rozgłos wywołała w ostatnich czasach sprawa głośnego lingwisty, prof. Baudouina de Couternay, który skazany został przez petersburską Izbę sądową na 2 lata twierdzy. Przyczyną skazania była ogłoszona świeżo broszura „Narodowe i terytoryalne cechy autonomii“, pozbawiona zupełnie aktualności, gdyż autor pisał ją jeszcze w r. 1907, kiedy można było marzyć o zwycięstwie zasady autonomicznej w państwie rosyjskiem, a zdecydował się na wydanie jej drukiem dopiero teraz.

W broszurze swej sędziwy profesor (liczący obecnie około 70 lat życia), zaznacza na samym początku, że uważa się za dyletanta w dziedzinie polityki, i domaga się, aby broszurę jego uważano jedynie za „głos wolnego obywatela“. Pozatem prof. B. de C. oświadcza, iż solidaryzuje się ze stanowiskiem partyi „kadetów“, którą uważa za najmoralniejszą i najbardziej odpowiadającą potrzebom chwili. Prof. B. de C. dzieli cechy narodowości na te, które są niezależne od woli ludzkiej (płeć, rasa, cechy fizyczne, język i t. p.), i te, które się ściśle od niej uzależniają. Pojęcie narodowości nie jest jednak podstawą autonomii, gdyż obok autonomii narodowej, która rozstrzyga się przez prawo zupełnej wolności związków i stowarzyszeń, istnieć może obowiązkowa autonomia terytoryalna dla pewnej prowincyi. Taką właściwie autonomię autor radby widzieć w Rosyi, wychodząc z tego założenia, że podczas gdy małe jednostki terytoryalne, nawet gdy się składają z różnorodnych żywiołów, mogą się doskonale obejść bez autonomii, a zwykły samorząd może im wystarczyć, to wielki kolos państwowy nie może prawidłowo funkcyonować przy centralizacyi. Rosya więc powinna się przekształcić na „Stany Zjednoczone“. Jednostkami autonomicznemi powinnyby być: Królestwo Polskie, Litwa, Ukraina, Kaukaz, Łotwa i Estonia i t. d. Byłaby to autonomia krajów, nie narodów, a kwestyę spornych okręgów granicznych rozstrzygnąłby plebiscyt. Profesor B. de C. kończy swą broszurę następującemi słowy:

„Co się tyczy zguby Rosyi, pozwolę sobie zauważyć jedno. Zguba państwa, w którem bezprawie i nieubłagane okrucieństwo szerzą się w tryumfalnym pochodzie po całym kraju, państwa, w którem chroniczne i stające się zasadą łamanie przykazań etycznych i wprost zbrodnie nietylko nie są potępiane i pogardzane, ale, przeciwnie, podnoszone bywają jako czyny chlubne i szczodrze wynagradzane, zguba takiego państwa w nikim nie wywoła żalu. Jeżeli jednak staramy się ze wszystkich sił przeciwdziałać tej zgubie, czynimy to tylko dla tego, że przerażeni jesteśmy tą mnogością ofiar, jakie pociągnie za sobą nieunikniona zguba podobnego potwora państwowego. Poza tem kierujemy się pobudkami czysto egoistycznemi, gdyż sądzimy, że razem z Rosyą zginą też bliscy nam ludzie, jakoteż mnogie wartości kulturalne i skarby“.

Te ostatnie zdania stały się powodem wytoczenia prof. B .de C. procesu i oskarżenia go o „świadome nawoływanie do czynów buntowniczych“. Sąd skazał uczonego (znanego doskonale i publiczności krakowskiej) na 2 lata twierdzy, pomimo, iż broszura miała charakter wyłącznie akademicki, a nawet nie aktualny. Ta okoliczność, że profesor jest rzeczywistym radcą stanu i urzędnikiem państwowym, przyczyniła się do surowości wyroku.

W zeszłym tygodniu senat rozpatrzywszy sprawę w drodze kasacyjnej i zatwierdziwszy wyrok w tej części, która mówi o nawoływaniu do buntu, uznał, że oskarżony powinien być skazany jeszcze za rozszerzanie kłamliwych wiadomości o działalności rządu i urzędników. W rezultacie prof. B. de C. skazany został z nowego artykułu na 3 miesiące więzienia, co nie ma żadnego praktycznego znaczenia, gdyż wyrok ten pokrywa w zupełności dawniejsza, surowsza kara.

Profesorowi B. de C. pozostawałaby jedynie droga odwołania się do łaski cesarskiej, lecz kto zna nieugięty charakter i stałość zasad tego człowieka, z którym można się w wielu kwestyach nie zgadzać, lecz któremu odwagi wyrażania opinii własnej odmówić nie można, ten jest przekonany, że sędziwy uczony tego nie uczyni. Uczynili to za niego jego współkoledzy, którzy pod wodzą prof. Grimma (kadeta) udali się do ministra Kassa z prośbą, aby zechciał prof. B. de C., ze względu na jego wielkie zasługi naukowe, przedstawić do łaski carskiej. Minister Kasso, którego stanowisko jest bardzo zachwiane, nie chcąc w przededniu swej ewentualnej dymisyi zrażać sobie wszystkich, nadspodziewanie przyjął deputacyę życzliwie i oświadczył jej, że wszystko uczyni w tej sprawie, co będzie mógł. Jest więc nadzieja, że wyrok, który dla zdrowia uczonego mógłby przybrać rezultaty fatalne, nie będzie wykonany.

Tymczasem prof. B. de C. jest przedmiotem wielkiego współczucia i gorących owacyj. Zwłaszcza celuje w wyrażaniu swej sympatyi młodzież uniwersytecka, która pamięta, z jaką godnością i taktem zachowywał się prof. B. de C. podczas niedawnego strajku uniwersyteckiego, wywołanego niesłychanemi nadużyciami ówczesnego ministra Szwarca, gdy minister ten wydał profesorom bezwzględny rozkaz wygłaszania wykładów, a młodzież demonstrowała przeciw profesorom wykładającym mimo ogłoszenia strajku. Prof. B. de C. z tej sytuacyi pomiędzy młotem a kowadłem wybrnął cało. Poszedł wprawdzie na wykład, lecz zastawszy na nim dwóch tak zwanych „akademistów“ (studentów o reakcyjnym sposobie myślenia), którzy, jak stwierdzono, nie byli nawet na jego wykłady zapisani i, zamiast wykładu, wdał się z nimi w dyskusyę, w której udało mu się przekonać ich o niesłuszności ich postępowania. Odtąd żaden ze studentów nie pokazał się na wykładzie, i to uratowało katedrę dla profesora, gdyż ministerstwo nie miało powodu atakować profesora, który nie odbywał wykładów z powodu braku słuchaczów w audytoryum.

Sprawa prof. B. de'C., która jest od lat wielu pierwszym wypadkiem skazania uczonego za poglądy teoretyczne, nie pozostające w związku z praktyczną działalnością polityczną, i wypowiedziane w formie nie publicystycznej, lecz naukowej, przyczyni się niewątpliwie do mobilizacyi całego świata naukowego przeciw kierującemu się zemstą postępowaniu rządu rosyjskiego. *J. Krz.*

Rozwiązanie Rady miasta Gracu.

Rada miasta Gracu, stolicy Styryi, została rozwiązana dnia 24 b. m. na podstawie rozporządzenia namiestnictwa, przeciw któremu Rada na posiedzeniu, w którem wzięli udział tylko socyaliści i przedstawiciele urzędników przy absencyi mieszczan, uchwaliła nie wnosić rekursu. W ten sposób zakończyło się przesilenie, które przez długi czas nurtowało wśród Rady miasta Grazu, udaremniając wszelką pracę dla dobra miasta. Szczegóły przesilenia są tak znamienne i pouczające, że godzi się o nich wspomnieć w krótkości.

Rada miasta Gracu składa się z 48 członków, których wybierają 3 koła wyborców, każde koło po 16 radnych. Nowe wybory dokonane w jesieni 1912 roku, wprowadziły do Rady 16 socyalistów, 2 chrześciańsko-socyalnych i 30 niemiecko-wolnomyślnych radców. Większość niemiecko-wolnościowa składała się z 2 klubów, urzędniczego i mieszczańskiego, które początkowo zawsze szły zgodnie. W ciągu roku dwaj wylosowani radcy chrześciańsko-socyalni przepadli przy wyborach, a w Radzie miejskiej z jednej strony stanęli socyaliści, z drugiej członkowie większości obywatelskiej, złożonej z wymienionych 2 klubów. Klub radców, będących przedstawicielami urzędników, zaczął wkrótce wnosić ferment do większości, występując często przeciwko klubowi mieszczańskiemu, do którego należeli przedstawiciele przemysłowców, rękodzielników i właścicieli domów. Doszło do tego, że w łonie większości przedstawiciele urzędników, jako konsumentów, zwalczali namiętnie przedstawicieli przemysłu, rękodzieł i własności nieruchomej, jako producentów. Partya urzędników łączyła się w sprawach ekonomicznych z socyalistami, zwalczając bezwzględnie i jednostronnie partyę producentów.

Przy uchwalaniu rozmaitych wydatków, urzędnicy zawsze głosowali za wydatkami, popierani przez socyalistów, natomiast mieszczanie w takich wypadkach podnosili słusznie także kwestyę pokrycia tych wydatków, które musi zawsze nałożyć nowe ciężary na barki opodatkowanych. Urzędnicy, którzy jak wiadomo, płacą jedynie podatek osobisto-dochodowy, wolny od wszelkich dodatków krajowych, powiatowych i gminnych, nie obawiali się żadnych nowych ciężarów. Inaczej ma się rzecz z właścicielami domów, rękodzielnikami i przemysłowcami, którzy obok podatku osobisto-dochodowego, opłacają podatek zarobkowy, połączony z dodatkami na rzecz kraju, powiatu i gminy. Dodatki te przewyższają znacznie podatki państwowe. Nic tedy dziwnego, że mieszczańscy członkowie Rady miasta Grazu zastanawiali się nie tylko nad nowemi wydatkami, lecz także nad ich pokryciem.

Przy wyborze drugiego wiceprezydenta miasta, którym zawsze był dotąd przemysłowiec lub rękodzielnik, radcy miejscy z grona urzędników oddali swoje głosy socyaliście Ausobskiemu, który też został wybrany II. wiceprezydentem. Stosunki w Radzie zaostrzyły się jeszcze więcej. Widocznem stało się, że Rada miejska nie jest zdolną do pracy. Tymczasem przedstawiciele urzędników i socyalistów postanowili objąć rządy miasta, usuwając od nich mieszczan. Położenie stało się beznadziejnem. Wreszcie antagonizmy doszły do szczytu, gdy poprostu zbankrutował miejski urząd zakupywania środków spożywczych, utworzony na żądanie urzędników i socyalistów, którzy bankructwo owo przypisywali intrygom kupców i przemysłowców. Prawdą było to jedno, że kupcy od dawna przepowiadali ów upadek, gdyż urząd zakupywania środków spożywczych prowadzony był nie po kupiecku, a w dodatku popełniono w nim nadużycia.

Wobec takich stosunków radcy miejscy, należący do klubu mieszczańskiego, złożyli swoje mandaty, a zrezygnował także ze swojej godności prezydenta miasta dr Fleischhacker, hospitant mieszczańskiego klubu radzieckiego. Naostatek namiestnictwo rozwiązało Radę miejską, oddając rządy miasta w ręce komisarza rządowego.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Rodzice! Pamiętajcie o tem!

Jeżeli dziecko źle się uczy, jest osowiałe, nieswoje lub słabe, należy zaglądnąć mu do ust. Bardzo często przyczyna leży w zepsutych zębach, które już same przez się dolegają dziecku, a które też są bardzo niebezpieczne dla jego zdrowia i przez to, że gnieżdżące się w nich bakterye wytwarzają jady, które dostają się do żołądka, jak również do krwi dziecka. Zdrowie dziecka zostaje wskutek tego poważnie zagrożone; z tego powstają nudności, bóle głowy, znużenie i osłabienie, bardzo często zaburzenie żołądkowe, a nierzadko także i choroby zakaźne.

Dlatego też jak najusilniej polecamy przyzwyczajać dzieci do regularnego pielęgnowania zębów szczoteczką i antyseptyczną wodą do ust (Odolem), wskutek czego procesy rozpadowe i rozkładowe w jamie ustnej zostają zahamowane. Codziennie, rano i wieczorem, gruntowne wypłukanie ust Odolem chroni dziecko przed szkodliwemi dla zdrowia procesami gnicia, a nadto utrzymuje zęby w dobrym stanie. Dzieci używają Odolu bardzo chętnie, ponieważ ma bardzo przyjemny i orzeźwiający smak. Te kilka koron, które się wydaje rocznie na Odol, przynosi bardzo wielki procent. Zapobiegać jest łatwiej, niż leczyć, no i — taniej. 265

„WIANKI“.

Tradycyjna uroczystość „wianków“, urządzana przez „Sokół“, udała się w tym roku pomyślniej, niż w latach poprzednich. Pogoda dopisała znakomicie do samej nocy, ku zachodowi więc rozpoczęła się z Krakowa istna wędrówka narodów ku brzegom Wisły w okolice mostu dębnickiego. Wkrótce oba wybrzeża, zarówno od strony placu Groble, jak Dębnik usiane były tysiącznym, zbitym tłumem „bezinteresownych“ widzów, podczas gdy miejsca koło przystani wioślarskiej „Sokoła“ zajęła publiczność płatna.

Zabawę wypełnił obfity program. Za dnia wykonały koncerty orkiestra amatorska sokola i orkiestra młodzieży rękodzielniczej, oraz odśpiewały kilka pieśni połączone chóry: „Lutni“, chóru akademickiego, stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej i „Sokoła“. Przez ten czas zaś odbywała się rewia całej naszej floty wiślanych łodzi, „Sokoła“ i Akad. Związku Sportowego, obsadzonych zarówno wioślarzami, jak nadobnemi wioślarkami.

Gdy zmrok zapadł, panowanie nad widowiskiem objął mistrz Mądrzykowski. Już od południa przerażał on nadbrzeżnych mieszkańców i ryby wiślane wystrzałami głośniejszymi od armatnich. I wieczorem huknął sobie trzy razy — poczem zaczęły się dziać cuda pyrotechniczne. Mistrz Mądrzykowski okazał się istotnie czarodziejem ognia i efektów świetlnych. Na jego skinienie nad ciemną powierzchnią wody ukazały się prawdziwe „ognietryski“, gorejące krzaki, palmy z iskier i płomieni, latały ogniste delfiny, ze świec rzymskich wystrzelały w górę komety i wykwitały gwiazdy różnokolorowe, które błyszczały na horyzoncie długo, świetniej niż niebieskie pierwszej wielkości, i pękały w górze z hukiem, jak ginące światy — wszystko witane i żegnane radosnymi okrzykami tłumów. Nie brakowało i ognistego smoka wawelskiego, podobnego jednak bardziej do foki lub wieloryba, który połknął Jonasza; pękł on z hukiem, zgładzony od wewnątrz przez niewidzialnego Kraka.

„Wianków“ z ogni różnokolorowych płynął cały długi korowód. Skromnych kwietnych wianków dziewiczych nie unosiły fale Wisły — jak zresztą oddawna i tylko jeszcze za dnia widziano jeden jedyny wianek ze słomy, przypuszczalnie przez słomianą puszczony wdówkę. Około godz. 10-tej ogniste „Czołem“ dało hasło ukończenia zabawy.

KRONIKA.

Kraków, 28 czerwca.

Następny numer „N. Reformy“ z powodu przypadającego jutro święta ap. Piotra i Pawła ukaże się we wtorek po południu o zwykłej porze.

II-gi zjazd kobiet polskich. Zrzeszenie kobiet polskich „Gościna“ w Krakowie zwołało w maju z. r. pierwszy zjazd kobiet polskich. Zjazd ten był wcale liczny, zgromadził bowiem w naszem mieście około 300 kobiet ze wszystkich dzielnic polskich. Po wyczerpujących obradach zjazd powziął wówczas między innemi uroczyste zobowiązanie wychowywania dzieci w zasadach narodowych bez wpływów cudzoziemskich, oraz uchwalił utrzymywać stały kontakt między sobą za pośrednictwem „Gościny“ w Krakowie, wreszcie szerzyć hasła: „Swój do swego i po swoje“.

Ponadto zapadła uchwała urządzania w Krakowie podobnych zjazdów każdego roku celem rozpatrzenia się w najważniejszych sprawach, ogół Polek-chrześcijanek obchodzących.

W myśl tej uchwały krakowska „Gościna“ zwołuje w dniu dzisiejszym i jutrzejszym drugi zjazd kobiet polskich w Krakowie, a wychodząc z założenia, że zjazdy doroczne powinny przedstawić ciągłość pracy, komitet organizacyjny pragnie obecnie skupić całą uwagę uczestniczek na zagadnienia tak doniosłe i aktualne, jak stan i rozwój rzemiosł i handlu na ziemiach polskich, ze szczególnem uwzględniem pracy kobiet na tem polu.

Do Krakowa dotąd przybyło około 200 kobiet z całej Polski.

Na intencyę zjazdu odbyło się wczoraj rano w katedrze na Wawelu nabożeństwo, odprawione przez ks. arcyb. Symona, który do zebranych uczestniczek wygłosił podniosłe przemówienie.

Przez dzień wczorajszy odbywały się w sali Towarzystwa ubezpieczeń poufne obrady członkiń „Gościny“ pod przewodnictwem p. Straszewskiej. Uchwalono w kilku punktach zmianę statutu Towarzystwa.

Zjazd właściwy rozpoczął się wieczornicą zapoznawczą w salach Starego teatru. Po godzinie dziewiątej zebrało się liczne grono uczestniczek, przybyłych na zjazd. Gości podejmował krakowski komitet zjazdu.

Dzisiaj o godzinie 11 przed południem rozpoczną się obrady zjazdu w sali Tow. ubezpieczeń. — Na porządku dziennym szereg referatów z zakresu rzemiosł i handlu w Polsce.

Wycieczki w Krakowie. Wczoraj przybyła do Krakowa wycieczka góralskiej młodzieży rękodzielniczej w liczbie około 50 z Nowego Targu i

---

krzykliwą jarmarcznością, jak w Wiedniu, gdzie ten dział jest istotną treścią każdej wystawy.

Wystawa, jak nadmieniłem wyżej, obejmuje wszystkie dziedziny związane z przemysłem księgarskim i drukarskim i w tym kierunku przedstawia dla fachowca niesłychane bogactwo pouczającego materyału. Od przemysłu papierowego, aż do introligatorstwa, od pierwszych prób druku za Gutenberga, aż do najefektowniejszych pras rotacyjnych wszelkiego typu, od pierwszych drzeworytów, aż do najwykwintniejszych odbić wielobarwnych, zbliżających reprodukcye do oryginałów, cała technika prasy dziennikarskiej i cała technika przemysłu księgarskiego i wydawniczego, illustracyjnego i fotograficznego, rozwija się przed oczyma zwiedzającego, dając pełny obraz pracy twórczej, która doprowadziła przemysł ten do ostatecznego kresu ulepszeń i wydoskonalenia. Tak n. p. w dziale giełdy księgarskiej uwidoczniono graficznie rozwój księgarstwa niemieckiego, którego organem jest założona w roku 1825 giełda. „Lipska giełda“, centralny organ regulujący handel księgarski międzynarodowy, liczyła w r. 1825 członków 108, dziś liczy ich 3616.

Z pośród obcych pawilonów na czoło wysuwa się pawilon francuski. Lekka stylowa budowla, przypominająca w rysunku pałac sztuki na placu powystawowym we Lwowie, objęła popis przemysłu francuskiego graficznego, księgarskiego i maszynowego. Wytworność, elegancya, smak estetyczny pierwszorzędny, cechują każdy dział tej wystawy, odbijającej typowo swym charakterem od wystaw w pawilonach niemieckich. Księgarstwo, prasa i przemysł ilustracyjny, zajmują tu najwięcej miejsca. W dziale prasy zwraca uwagę olbrzymia kollekcya dzienników i czasopism, tygodników i miesięczników. Pierwsze miejsce zajmuje tu oczywiście czasopismo „Illustration“, którego dom z wszystkiemi działami redakcyi, administracyi, drukarni i ekspedycyi, uwidoczniono na plastycznym modelu. Wszechświatowe to czasopismo jest dziś organem illustracyjnym całego kulturalnego świata, najbardziej rozpowszechnionym na całym globie. Obok działu prasy, dział zakładów reprodukcyjnych przedstawił okazy barwnej reprodukcyi illustracyjnej i plakatowej, artyzmem wykonania bijąc wszystko, co gdziekolwiek na tej wystawie podobnego pokazano.

W zbiorowym pawilonie obcych narodów pierwsze miejsce zajmuje Holandya. Tutaj dominuje dział graficzny i wydawnictw artystycznych. Dalej idzie dział belgijski, szwajcarski, duński, chiński, syamski, argentyński i chilijski, nawet urugwajski, każdy niosący jakąś odrębną cechę rasową i kulturalną w różnych dziedzinach reprezentowanych działów.

Dział austryacki, mieszczący się w osobnym gmachu, wystawionym z okazyi zeszłorocznej wystawy budowlanej według planów architekty wiedeńskiego Hoffmanna, przedstawia się niewątpliwie okazale, ale w stosunku do innych państw nie wyróżnia się odrębnością typu, a w zestawieniu z niemieckimi pawilonami nie wytrzymuje konkurencyi. Charakter biurokratyczny nadaje mu urzędowy udział państwowych instytucyj, jak ministerstwo kolejowe, które wystawiło obok długiego szeregu broszur i przewodników, bogatą kollekcyę obrazów z widokami krajów i okolic alpejskich, mającą na celu zareklamowanie południa monarchii dla względów turystycznych. W kollekcyi tej Galicya reprezentowaną jest tylko widokiem Pienin. Następnie idzie instytut wojskowy geograficzny z olbrzymim zbiorem map, przeznaczonych dla użytku armii, ministerstwa oświaty, ze zbiorem cenych artystycznie wydanych monografij malarzy austryackich Alta, Defreggera, Führicha i Weixlgärtnera, instytut archeologiczny, wydawnictwo książek szkolnych, szkoła przemysłu artystycznego w Wiedniu, urzędy dla popierania przemysłu w Morawii, sekcya czeska i niemiecka, państwowa drukarnia w Wiedniu, szkoła graficzna rządowa w Wiedniu, fachowa szkoła drukarzy i odlewaczy czcionek w Wiedniu, dział historyczny, w którym przedstawiony jest rozwój druku w Austryi, dzieła członków domu cesarskiego, skarby biblioteczne ks. Lobkowitza, dział: fotografia w usługach nauki i techniki i t. d.

Wśród instytucyj rządowych i państwowych spotykamy jedno jedyne przedstawicielstwo polskiego przemysłu introligarskiego, mianowicie krajowy instytut popierania rękodzieł w Krakowie. Skąd się tu wzięła ta instytucya, skądinąd bardzo pożyteczna, ale nie mająca warunków i tytułu reprezentowania polskiego przemysłu na międzynarodowym terenie, zrozumieć trudno. Stać się to mogło chyba tylko przypadkiem, lub przez nieświadomość, bo przecież uchwałą „Związku właścicieli drukarń Galicyi Zachodniej“, powziętą w jesieni 1913 roku, polscy przedstawiciele przemysłu drukarskiego postanowili ze względów politycznych uchylić się od udziału w lipskiej wystawie. Udział krakowskich warsztatów rękodzielniczych z próbkami opraw stylowych, złoceń, wycisków, nie może przysporzyć blasku polskiemu przemysłowi, a jest przykładem złamania solidarności. Poza tem ślady polskie na wystawie napotkać można w oddziale rosyjskim, gdzie kilka polskich firm księgarskich wystawiło swe wydawnictwa, oraz publikacye artystyczne znanej wiedeńskiej firmy nakładowej M. Perlesa, która wystawiła między innemi „Królów polskich“ Matejki, czterotomowy słownik polsko-niemiecki, autolitografie polskich malarzy, reprodukcye Rejtana Matejki i jeden z portretów K. Pochwalskiego, wreszcie wśród wydawnictw wiedeńskiego instytutu archeologicznego spotykamy dzieło z zakresu sztuki greckiej prof. uniw. Jagiell. dra P. Bieńkowskiego, odbite w drukarni Wł. L. Anczyca.

A więc na tym międzynarodowym popisie księgarstwa i drukarstwa jesteśmy nieobecni. Stało się to za naszą wolą z mocy uchwały miarodajnych czynników, umotywowanej względami politycznemi.

Pojmujemy konsekwencye tego rodzaju uchwały, a jednak faktem jest, że Polaka, zwiedzającego ten międzynarodowy pokaz dorobku, związanego najściślej z życiem duchowem i kulturą narodów, ogarnia bolesne uczucie upokorzenia i jakby krzywdy moralnej, narodowi naszemu wyrządzonej. Niema nas tam, gdzie narody występują z dorobkiem swej kultury duchowej. A nasza tysiącletnia przeszłość, nasze piśmiennictwo i literatura, nasze zabytki drukowane, nasze księgarstwo i publicystyka, pozwoliłyby nam zająć tu jeżeli nie dominujące, to bardzo wybitne miejsce. Wykreśleni z karty samodzielnych państw, nie możemy i nie powinniśmy dla przemijającego gestu, usuwać się z placówek międzynarodowych, gdzie mamy możność zadokumentować wymownie wobec świata nasze istnienie i nasze prawo do bytu samodzielnego. *W. Pr.*

Lipsk, 23 czerwca.

okolicy. Wieczorem byli wycieczkowcy na uroczystości Wianków, zaproszeni przez tutejszy „Sokół“. Do Krakowa przybyła również wczoraj wieczorem wycieczka z Cieszyna, w której bierze udział przeważnie polska młodzież rękodzielnicza ze Śląska austr. Wycieczkami zajął się energicznie Związek katol. młodzieży rękodzielniczej w Krakowie.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Dziekanem wydziału prawniczego na rok szkolny 1914/15 wybrany został prof. dr Krzymuski, wydziału lekarskiego prof. dr Rosner, filozoficznego prof. dr Zaremba.

Muzyka kościelna. W kościele św. Krzyża wykona dzisiaj podwójny kwartet męski art. chóru opery lwowskiej na sumie o godz. 10½ przed południem mszę czterogłosową z towarzyszeniem organu J. Grubera op. 60. Na Offertorium odśpiewa solo na sopran „Głos duszy“ Adamsa p. Woźniakowska Bronisława. Przy organie Waleryan Styś. W drugie święto dnia 29 b. m. o tejże godzinie odśpiewają na mszy kilka pieśni solowych artyści teatru lwowskiego, p. Bron. Woźniakowska i pp. Fedyczkowski i Głowacki.

Wystawa sztuki bieżącej, urządzona w pawilonie obok parku dr Jordana, otwarta jest codziennie od 10 rano do 6 po południu. Duże zainteresowanie wzbudziła wystawiona tam kolekcya kilkudziesięciu widoków morskich z Capri p. Jaxy Małachowskiego, który ofiarował równocześnie jeden cenny obraz na loteryę budowy domu artystów. Świeżo nadesłali na tę wystawę swe dzieła pp. Axentowicz, Mehoffer, Weiss, Skoczylas, Hoffman, Stroynowski, Terlecki, St. Szwarc, Betley, Tetmajer, Karszniewicz, Turek, Wodzinowski, Zarzycki i wielu innych.

Z wystawy teatralnej. Związek artystów polskich donosi, że wystawa teatralna, urządzona w pałacu Spiskim, zostaje na usilne żądania osób zamiejscowych jeszcze na dziś i jutro przedłużoną. Kto więc nie miał dotąd sposobności oglądania tej wystawy i znajdujących się na niej dzieł Wyspiańskiego, odnoszących się do naszego teatru, ten niech pospieszy zobaczyć ją jeszcze w tych dwóch dniach ostatnich, albowiem w poniedziałek o g. 5 po południu zostanie wystawa nieodwołalnie zamkniętą.

We wtorek zostaną zbiory prywatne właścicielom zwrócone, a równocześnie rozpoczęte będą przygotowania do otwarcia wystawy tkanin.

Aeronautka w Krakowie. Kraków nie wielu widział żeglarzy powietrznych — nawet o tak świetnych w ostatnich czasach postępach lotnictwa na aparatach cięższych od powietrza słabe tylko dały pojęcie niezbyt imponujące wzloty Hieronymusa. Zdawało się więc, że popisy na balonie odważnej miss Margueritte, wykonującej z powietrznych wyżyn „swój skok śmiertelny“ zwabią tysiące widzów. Przybyło jednak tylko kilkaset osób.

Aeronautka miss Margueritte jest osobą nietylko odważną, ale i nadobną. Smukła, kształtnej postawy blondynka, o wyrazistych błękitnych oczach, prawidłowych rysach twarzy i charakterystycznym wystającym podbródku, znamionującym energię i silną wolę. W swym brunatnym kostyumie i czapce lotnika, w wysokich skórzanych sztylpach wyglądała interesująco i dzielnie.

Wzlot odbył się na placu po wystawie architektonicznej. W pośrodku koła znajdował się prowizoryczny ustawiony z cegieł i kamieni rodzaj pieca czy kominka, otoczony pękami słomy, a nad nim na linie powieszony balon z jedwabiu gumowanego, w luźnym jeszcze zupełnie stanie. W kominku zapalono tę słomę, poczem powłoka balonu, która pokrywała zupełnie kominek, zaczęła nadymać się, pęcznieć, podczas gdy na wszystkie strony ciągnęło ją, a jednocześnie trzymało kilkunastu ludzi. Balon rósł w oczach i wreszcie przybrał kształt jakby potwornego ogórka. U dołu był rozszerzony i niezamknięty. Gdy już rozgrzane powietrze wypełniło balon zupełnie i zaczęło go rwać w górę — pomocnicy przyczepili do niego hakami rodzaj podwójnego trapezu — dwa drewniane poziome wałki, połączone prostopadle sznurami. Na dolnym wałku trapezu stanęła miss Margueritte, chwyciwszy się mocno rękoma górnego. Wtedy na dany sygnał balon zwolna wzniósł się w górę. Wzleciał na kilkadziesiąt metrów, unoszony wiatrem w stronę błoń i wkrótce zwolna opadł na aleję deptaku, a gdy pilotka zeszła, uwolniony od ciężaru, znowu wzbił się wgórę nad Błonia, gdzie po pewnym czasie opadł, wypuszczając z siebie jakby kłęby dymu.

Publiczność ujęta brawurą i sprawnością aeronautki, wyprawiła jej owacyę.

Dzisiaj i jutro po południu (o 6-tej) powtórzy miss Margueritte swój interesujący wzlot wraz ze skokiem.

III-ci międzynarodowy turniej tennisowy A. Z. S. W drugim dniu turnieju rozegrano szereg pięknych partyj, zwłaszcza w podwójnej grze panów o mistrzostwo Galicyi, z których zwycięsko wyszła świetnie zgrana para wiedeńska Librowicz-Kummer. W tym dniu rozegrano również pierwsze midouble.

Rezultaty gier dzisiejszego dnia są następujące:

G r a p o j e d y ń c z a o m i s t r z o s t w o G a l i c y i: Hirsch (Kraków)—Łapiński (Kraków) 6 : 4, 6 : 0. Szwede (Kraków)Szymborski (Kraków)) 6 : 2, 6 : 1. Wermuth (Kraków) Miziewicz (Lwów) 6 : 3, 6 : 3. Whithead (Lwów)—Morawski (Kraków 6 : 1, 8 : 6. Weyssenhoff (Kraków)—Rittman (Kraków) 7 : 5, 6 : 3. G r a p o d w ó j n a o m i s t r z o s t w o G a l i c y i: Kummer-Librowicz (Wiedeń) — Jakimowicz-Sänger (Warszawa-Kraków) 6 : 3, 7 : 9, 6 : 3. Menda-Miziewicz (Lwów) — Szymborski-Weyssenhoff (Kraków) 6 : 4, 6 : 3. Kummer-Librowicz (Wiedeń) — Menda-Miziewicz (Lwów) 6 : 4, 6 : 1. G r a o m i s t r z o s t w o K r a k o w a: Wermuth (Kraków)-Dietl (Kraków) 6 : 3, 6 : 3. Jentys (Kraków)—Szymborski (Kraków) 6 : 3, 10 : 8. Mikołajczyk (Kraków) — Kobylański (Kraków) 6 : 0, 6 : 0. Szulz (Poznań) —Eiger (Warszawa) 2 : 6, 6 : 2, 7 : 5. Zachar (Lwów) — Czyliński (Kraków) 6 : 1, 6 : 1. Miziewicz (Lwów) — Potuczek (Kraków) 2 : 6, 6 : 0, 6 : 2. Librowicz (Wiedeń) — Jarzyna (Lwów) 6 : 2, 6 : 1. Menda (Lwów) — Wolisch (Lwów) 6 : 3, 6 : 3.

G r a p o d w ó j n a p a ń i p a n ó w: Hohendlingerowna — Jakimowicz (Kraków-Warszawa) Meissnerówna — Zachar (Lwów-Poznań)8:6, 6:2. Janotta — Kleinadel (Opawa-Warszawa), Tempłowiczówna — Jentys (Poznań-Kraków) 6:1, 6:4.

Gra panów z podawaniem: Potuczek (Kraków), Szymborski (Kraków) 2:6, 6:2, 6:1. Jakimowicz (Kraków), Szultz (Poznań) 6:3, 6:1. Szwede (Kraków), Sänger (Kraków) 6:1, 6:3. Chyliński (Kraków), Morawski (Kraków) 6:4, 6:5. Jarzyna (Lwów) Kobylański (Kraków) 6:3, 6:0. Lieber (Kraków), Cielecki (Kraków) 6:1, 6:3. Mikołajczyk (Kraków), Tondos (Kraków) 6:1, 6:0.

W grach niedzielnych wezmą udział po raz pierwszy: mistrz Austryi Curt v. Vessely, Bum, Wiener i Kratochwil.

Popis szkoły śpiewu prof. Bursy. W sali Starego Teatru odbył się wczoraj wobec licznie zgromadzonej publiczności popis uczniów szkoły śpiewu prof. St. Bursy, którego działalność nauczycielska zyskała sobie w Krakowie od lat kilku zasłużone uznanie. Bardzo zajmująco ułożony program, ujęty w ramy popisów zespołowych i chóralnych, przedstawił szereg uczniów starannie przygotowanych, a z natury obdarzonych materyałem głosowym niesłychanie podatnym, który pod kierunkiem prof. Bursy wykazał u wszystkich wielką kulturę techniczną. Popis przedstawił trzy kategorye uczniów. Pierwszą reprezentował wysoce utalentowany barytonista p. Stanisław Plutyński, rozporządzający bogatym materyałem wokalnym, dobrze postawionym i technicznie wyszkolonym. P. Plutyński posiada pewne obycie się ze sceną, co uwidoczniło się w pełnem swobody traktowaniu partyi torreadora, którego aryę zaśpiewał nadprogramowo.

Do drugiej kategoryi zaliczyć wypada p. Hellerównę, alt o bardzo pięknym dźwięku, wsparty doskonałą dykcyą, p. Cosę, tenora, w którego śpiewie widocznem jest usilne studyum, p. Knapczankę, której głos ujmuje świeżością i wdziękiem, a nadto p. Doellego, młodego basistę o wyrównanym ładnie regestrze i bardzo wybitnej ekspressyi i wyrazistości dykcyi.

Trzecią kategoryę uczniów reprezentowały p. Ada Gniewicz, sopran dramatyczny o silnym dźwięku, bardzo silny w średnicy i górze, p. Oleksówna, sopranistka o lirycznem zacięciu i koloraturowym charakterze, oraz Strzechowska, rozporządzająca ładnie rozwiniętym głosem mezzosopranowym, który brzmiał bardzo pięknie w „Elegii“ Masseneta.

Grupę uczniów najmłodszych tworzyli pp. Tomowicz, Michalski, Dużak, barytoniści, oraz dwaj tenorzy pp. Kogut i Miziński.

Oprócz aryj operowych popis przyniósł sekstet z op. Nesslera „Der Rattenfänger“, który był interesującą próbą zespołu wokalnego, pieśni Galla i Szopskiego, a na zakończenie akt I. z opery Münchejmera „Mazepa“, odśpiewany poprawnie i z charakterystycznem zacięciem przez młodych śpiewaków. Dla nadania popisowi charakteru pedagogicznego byłoby wskazanem wprowadzenie do programu większej ilości pieśni i kilku klasycznych kompozytorów.

Popis na ogół wywarł wrażenie bardzo korzystne, co się uwidoczniło w żywych oklaskach, jakiemi nagradzano zarówno wykonawców, jak i ich nauczyciela. W popisie przyjął udział młody, utalentowany skrzypek p. Parczyński, który doskonale wywiązał się z akompaniamentu do „Elegii“ Masseneta i „Serenady“ Gounoda.

Wyścig kolarski Kraków-Lwów. Wczoraj o godzinie 10 wieczorem rozpoczął się wyścig kolarski na przestrzeni Kraków-Lwów (325 km.), urządzony przez lwowskie Tow. cyklistów. Droga prowadzi przez Tarnów, Łańcut, Rzeszów, i Jaworów. Do startu na III. moście stanęło 9 współzawodników. Z oddziału kolarskiego „Sokoła“ krakowskiego zgłosili się pp. Höchsman (mistrz oddz.) Łowczyński i Kuzia; z krak Kl. Cyklistów i Motorzystów: p. Gargul. Z Lwow. Tow. Kol.: pp. Staszek (pseud.) (mistrz Klubu), Mizia, Landau i Smalski.

Zapiski policyjne. P. Elżbieta Inwałowa, zamieszkała przy ul. św. Krzyża, doniosła do tutejszej policyi, że służąca jej, 18-letnia Maryanna Maturówna, skradła jej z kufra gotówkę 160 koron, zabrała wszystkie swoje rzeczy i książeczkę służbową, poczem zbiegła.

29-letni ślusarz, Stanisław Ciężarek, uraczywszy się zbytnio w pewnej restauracyi przy ul. Radziwiłłowskiej, dał się unieść swojemu temperamentowi i wywołał wczoraj po południu ogromne zbiegowisko, za co go odstawiono pod telegraf.

Żołnierz policyjny, pełniący służbę przy ul. Lubicz, spotkał wczoraj błąkającego się 3-letniego chłopca (izraelitę), nie umiejącego podać ani swego nazwiska, ani swych rodziców. Chłopiec ubrany był w marynarską czapkę, ubranie ciemno-popielate. Dotąd nikt się na policyi po zbłąkanego chłopca nie zgłosił.

Informacye szkolne.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum III w Krakowie odbywał się w dniach od 15 do 20 czerwca pod przewodnictwem dr Żórawskiego, prof. Uniw. Jag., a od 22 do 26 czerwca pod przewodnictwem dr Stanisława Estreichera, prof. Uniw. Jag.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: a) Bereżyński Kazimierz, Blatt Szymon (z odzn.), Bogusz Franciszek, Borzęcki Adam, Bronikowski Bronisław, Cieślewicz Józef, Cieślewicz Kazimierz (z odznacz.), Czajewicz Wiesław (z odzn.), Czaplicki Edward (z odzn.), Czechowski Eustachy, Czynciel Stanisław (z odzn.), Dolais Włodzimierz. Dunin Józef, bar. Götz Okocimski Antoni, Jasieński Henryk, Jaworski Stefan, Judkiewicz Stefan, Kiliński Adam (z odzn.), Klemens Roman, Kollat Witold, Korczyński Kazimierz (z odzn.), Korczyński Ludomił (z odzn.), Kościński Józef (z odzn.), Ludwig Kazimierz (z odzn.), Łaszcz Stanisław, Łodwiński Adam, Mazanowski Adam, Męciński Józef (z odznacz.), Nowak Maryan (z odzn.), Papée Adam, hr. Potocki Adam (z odzn.), Prochowski Tadeusz, Radziejowski Bogusław, Siedlecki Wojciech, Siemianowski Tadeusz, Straszewski Grzegorz, Studziński Franciszek, Swolkień Władysław, Szluha Teodor, Tretiak Tadeusz, hr. Tyszkiewicz Władysław, Woyciechowski Jan, Zaleski Mieczysław, hr. Rey Ludwik Wawrzyniec (z odzn.), Stablewski Stefan (ekstern.). b) Abrahamer Jozue (z odzn.), Alexandrowicz Maurycy, Breuer Tadeusz, Bronner Juliusz, Byszewski Adam, Drożdż Jan (z odzn.), Dyba Józef, Dziurzyński Kazimierz, Eilbaum Arnold, Gołogórski Jerzy, Górka Konrad, Hrebenda Stanisław, Komalski Teodor (Bohdan), Lehrfeld Peretz, Mikiewicz Adam (z odzn.), Mikucki Witold, Olas Feliks, Papée Adam Maksymilian, Pindelski Tadeusz, Plesnar Tadeusz, Rogoż Antoni, Romer Aleksander, Rybak Maryan, Sadowski Ludwik (z odzn.), Schubert Eugeniusz, Skoda Stanisław, Skorda Alojzy, Stankiewicz Emil, Troczyński Stefan, Wander Aleksander, Wulkan Jakób, Zabłocki Jan, Zegartowski Jan (z odzn.), Zych Roman. Reprobowano 5 uczniów na pół roku.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Podgórzu odbył się w dniach 20 do 26 czerwca pod przewodnictwem radcy rządu Stanisława Bednarskiego, dyrektora gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

Egzamin złożyli: Boryczka Stefan, Flakiewicz Stanisław, Flaschen Jerzy, Fusiecki Stanisław, Jaworski Aleksander, Lipecki Józef, Majgier Kazimierz, Marchaj Alojzy, Matuszczak Franciszek, Mehl Zygmunt (z odzn.), Parszywka Konstanty (z odzn.), Polończyk Franciszek, Pytel Józef, Ragan Karol (eks.), Senft Władysław, Thorn Izaak, Wasserberger Ludwik, Wiciński Józef, Wójcik Józef, Wróbel Adam. Oddział II: Butterteig Artur (z odzn.), Celak Józef, Chełmecki Tadeusz, Kołodziejczyk Stanisław, Kuc Franciszek, Ladziński Stanisław, Mazurkiewicz Jan, Menasche Naftali, Michnowicz Jan, Ratyński Stanisław, Rieger Lieber, Schrenzel Oskar, Silberstein Henryk, Smajek Józef, Sokół Bolesław, Śmiałek Tadeusz, Targowski Artur (pryw.), Tepper Arnold, Weihs Chaim (z odzn.), Zabdyr Antoni, Ziemba Maryan.

Na pół roku reprobowano jednego eksternistę, od egzaminu ustnego odstąpiło dwóch eksternistów.

Egzamin dojrzałości w II gimnazyum w Rzeszowie odbył się pod przewodnictwem dyrektora I gimnazyum p. D. Ostrowskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Andres St., Bąba St., Ciechański Bogd., Dąbek St. (z odznaczeniem), Dobrowolski Jan, Drzewicki Wilhelm, Fangor Romuald (z odznaczeniem), Filipek St., Gawlikowski Jan (z odznaczeniem), Gurbiel Aleksander. Haar Ludwik, Ilisiński Władysław, Jasieniak Władysław, Jaśkiewicz Stanisław, Kędzierski Kazimierz, Kohane B., Kozioł Jan, Książek Tadeusz, Kwiatkowski Bolesław Kwolek Antoni, Mac Antoni, Matek Władysław (prw.), Mazaraki Maryan, Michałowski Tad., Misiąg Władysław, Mühlgraum Salom. (z odznaczeniem), Niewalak Stef., Nowak Wal. (z odznaczeniem), Ostrowski Wład (z odznaczeniem), Parat Leon, Pecherek Józef, Rab Andrzej, Sokal Henryk, Sczański Józef, Ślączka Tadeusz, Stadnikiewicz Jan, Towarnicki Stan., Ziajka Jakób (eksternista) Wistreich Berl.

Z kraju.

Wakacyjny kurs uniwersytecki w Cieszynie. Staraniem Polskich towarzystw pedagogicznych w Cieszynie i we Lwowie odbędzie się od 3 do 22 sierpnia b. r. wakacyjny kurs uniwersytecki w Cieszynie. Program wykładów obejmie: pedagogię i szkolnictwo, wychowanie fizyczne, hygienę, literaturę polską i powszechną, historyę powszechną i geografię, nauki przyrodnicze, oraz ekonomię. Między innemi wykładać będą pp.: dr Fr. Majchrowicz, dr Z. Weyberg, prof. Bujwid, prof. Jan Kasprowicz, dr Raciborski M., dr Romer, dr Kłodziński Adam, Popiołek Fr. i inni. W niedzielę i dni świąteczne odbywać się będą wycieczki do kopalń węgla kamiennego, do miejscowości przemysłowych i w Beskidy śląskie. Karta uczestnictwa i wstępu na wszystkie wykłady, konferencye, ćwiczenia praktyczne i wycieczki kosztuje 20 K od osoby. Wstęp na 1 godzinę wykładu wynosi 1 K. Zgłoszenia na kurs przyjmuje przewodniczący komitetu kursowego i Hieronim Przepilski, dyrektor polskiej szkoły wydziałowej w Cieszynie, ul. Sydonii l. 6.

Tarnów, 26 czerwca. (Wybory się zbliżają. — Zmiany personalne). Zbliżające się wybory do Sejmu są już jedynym tematem rozmów zarówno w mieście, jak w powiecie. Wskutek olbrzymiej agitacyi duchowieństwa zapanowała wśród włościan taka gorączka wyborcza, jaka się zwykle objawia dopiero w ostatnich dniach przed wyborami. Z ziemi tarnowskiej kandyduje dotąd oficyalnie tylko poseł Witos, a jak słychać, Stapińszczycy nie postawią kontrkandydata, aby temsamem nie ułatwiać roboty klerykałom. Z ramienia t. zw. Związku katolicko ludowego, organizowanego przez ks. biskupa Wałęgę, ma stanąć jako kontrkandydat Witosa włościanin Ludwik Tyrka z Poręby Radlnej, forsowany dotąd wszędzie przez kler tutejszy. Znający sytuacyę w powiecie z góry są przekonani, że mimo szalonej agitacyi klerykalnej wyjdzie z tego powiatu niewątpliwie poseł Witos.

Z powodu przystąpienia naszego posła i burmistrza do Polskiego Stronnictwa Demokratycznego odbywają się tutaj ciągłe narady endecyi (poseł Zamorski był tutaj w ostatnich czasach kilkakrotnie) nad kwestyą kandydatury z okręgu Strusińskiego, gdzie staje poseł Tertil. Ponieważ tutejsi menerzy wszechpolscy wiedzą doskonale, że poseł Tertil ma mandat ze Strusiny zapewniony, a na Grabówce (dzielnica żydowska) dla nich zupełnie miejsca nie ma, usiłują wprowadzić wśród obywatelstwo zamęt i za pośrednictwem pism wszechpolsko-klerykalnych rozgłaszają fałszywe, wprost z palca wyssane wiadomości o rzekomej kandydaturze posła Tertila z dzielnicy Grabówki. W tej dzielnicy o większości żydowskiej stanie kilku kandydatów i jak słychać, polska demokracya postawi tutaj także swego kandydata; wymieniają już nawet jego nazwisko, aczkolwiek to trochę jeszcze przedwcześnie.

Po przeniesieniu inż. Cyrankiewicza z naszego miasta objął w tych dniach kierownictwo I sekcyi konserwacyi i regulacyi Białej z dopływami, obwałowania prawego brzegu Dunajca, oraz regulacyi Wątaku, nadinżynier Józef Pruchnik. Wszystkie biura tych kierownictw przeniesiono do gmachu filii Banku austro-węgierskiego.

Obóz wojskowy w Galicyi. Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, zamierza wojskowość urządzić obóz dla ćwiczeń wojskowych na wzór istniejącego już w Brucku nad Litawą. „N. W. Tgbtt“ donosi, że już nawet toczą się w tym kierunku pertraktacye z właścicielami gruntów w okolicach Sanoka. Obóz ten ma służyć korpusom lwowskiemu, przemyskiemu i północno węgierskiemu.

Ze świata.

Rosyjski Ulivi. Taki sam wynalazek, jak Ulivi, który za pomocą odkrytych przez siebie promieni wywołuje eksplozyę materyałów wybuchowych, znajdujących się w wielkiej odległości, uczynił podobno pewien żyd rosyjski, nazwiskiem Rabinson i to ośm lat wcześniej. Podczas wojny rosyjsko-japońskiej zgłosił się on u generał-gubernatora warszawskiego Czertkowa i oświadczył mu wręcz, że zrobił wynalazek, za pomocą którego armia rosyjska może bez trudu osiągnąć przewagę nad armią japońską. Czertkow przyjął tę wiadomość z całą należną jej nieufnością a sam Rabinson wydał mu się bardzo podejrzanym. Nie wiedział, czy ma do czynienia z obłąkańcem czy też z terorystą, który chce wykonać na niego zamach. Polecił więc jakiemuś pułkownikowi żandarmeryi, aby wynalzcę „wysondował“. Ale właśnie ów pułkownik okazał wielkie zainteresowanie dla wynalazku i pouczył Rabinsona, jakich ma użyć dróg, aby i ministerstwo wojny zainteresować dla swego wynalazku. Ale w ministerstwie panował wtedy pod rządami Kuropatkina zupełny bezład; po dwóch miesiącach oczekiwania Rabinson otrzymał odpowiedź, że „ministerstwo zwróci się do niego, gdy zajdzie potrzeba“. Ośm lat minęło, aż ta potrzeba zaszła; mianowicie dopiero teraz, gdy wynalazek Uliviego stał się głośnym. Przypomniano sobie w ministerstwie rosyjskiem odprawionego z kwitkiem Rabinsona i po gorączkowych za nim poszukiwaniach, zaproponowano mu zakupno jego wynalazku, jeśli poczynione próby wypadną szczęśliwie. Przed trzema tygodniami próby te się rozpoczęły. Rezultat ich jest jeszcze ścisłą tajemnicą; to tylko wiadomo, że niebezpieczne promienie, wywołujące eksplozyę w wielkiej odległości — będą demonstrowane przed carem podczas jego pobytu na wilegiaturze.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy“ składa się z 10 stronic druku. Na stronie 5 zamieszczamy nowelę z francuskiego p. t. „Pośrednik“.

Z kalendarza. W niedzielę dnia 28 czerwca: Leon. Wschód słońca dnia 28 czerwca o godzinie 3 min. 36; zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 m. 15.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

W niedzielę: po południu: „Straszny dwór“; wieczór: „Polska krew“.
W poniedziałek: po południu: „Życie paryskie“; wieczór: „Trubadur“.
We wtorek: „Figlarne żonki“.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W niedzielę: po południu: „Lola z Ludwinowa“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.
W poniedziałek: po południu: „Panieńskie Skały“; wieczór: „Królowa przedmieścia“.

Zespół artystyczny prof. B. Kopystyńskiego w Zakopanem.

Przed kilku dniami w znanej kawiarni teatralnej p. W. Woźniaka w Krakowie, wśród niebywałych owacyj i entuzyazmu, wobec szczelnie przepełnionej sali, muzykalna publiczność krakowska i wielbiciele talentu artysty i jego zespołu żegnali serdecznie znanego i powszechnie lubianego muzyka-artystę profesora Bolesława Kopystyńskiego, obdarzając go mnóstwem kwiecia i wieńców i spędzając przy dźwiękach jego wytwornego zespołu ostatnie przyjemne chwile do późnej nocy. Prześliczne produkcye darzone nieustannemi oklaskami, później zaś w ścisłem kółku znajomych, podejmował profesora i jego zespół właściciel kawiarni w swem prywatnem mieszkaniu, żegnając go serdecznemi przemówieniami.

Z dniem 25 bm. rozpoczął prof. Kopystyński swe artystyczne produkcye po jednorocznej przerwie w sympatycznej restauracyi i cukierni państwa Przanowskich w Zakopanem, gdzie brak jego w roku zeszłym tak bardzo dawał się odczuwać. Wiadomość o koncertach cenionego artysty i jego zespołu wywoła niezawodną i prawdziwą radość wśród stałych a licznych bywalców tej najsympatyczniejszej cukierni zakopańskiej, która od lat kilku, dzięki gospodarstwu pp. Przanowskich, wyrobiła sobie wzięcie i uznanie najszerszych kół. 5318

Przy skłonności do udarów sercowych musi się sumiennie uważać na uzyskanie wydatnego stolca bez natężenia tłoczni brzusznej. Po codziennem rannem zażyciu naczczo jednej szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa“ następuje bezbolesne dostateczne wypróżnienie kiszek, z którem łączy się błogie uczucie ulgi. Profesor v. Dusch stwierdził w uniwersyteckiej klinice w Heidelbergu, że woda „Franciszka Józefa“ bez ubocznych nieprzyjemnych objawów, działa z wielką skutecznością. — Do nabycia we wszystkich aptekach, droguèryach i składach wód mineraln. 2987

Kronika lwowska.

Lwów, 28 czerwca.

Pogrzeb ś. p. Janowskiego. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj po południu odbył się tu pogrzeb Józefa Kajetana Janowskiego, członka Rządu Narodowego z r. 1863. W pogrzebie wzięły udział liczne zastępy sokolstwa, oddział Sokoła konnego, oddziały Skautów, Związek strzelecki, ochotnicza straż pożarna i t. d. Przed bramą domu, w którym zmarł Janowski, ustawili się uczestnicy powstania z r .1863 ze sztandarem, prezydyum miasta, profesorowie politechniki, uniwersytetu i akademii weterynaryjnej, Stowarzyszenie „Gwiazda“ i t. d. Modły przy zwłokach odprawił ks. biskup Bandurski, a w czasie wynoszenia trumny połączone chóry: techniczny i uniwersytecki, odśpiewały „Beati mortui“.

W imieniu uczestników powstania z r. 1863 przemówił prezes Wojciech B i e c h o ń s k i, który podniósł między innemi, że zasługi ś. p. Janowskiego to nie chwilowy poryw żołnierza, lecz kilkudziesięcioletnia praca, w którą Jankowski włożył wszystkie siły, myśli, uczucia i miłość najczystszą dla wywalczenia niepodległości narodowi. Mowę swoją zakończył wezwaniem, aby ten sztandar, pod którym walczył Janowski, pochylił się jeszcze raz nad jego trumną. Prof. politechniki, S y r o c z y ń s k i, pożegnał zmarłego imieniem kolegów i przyjaciół zmarłego. imieniem Tow. politechnicznego i Brat. Pomocy słuchaczów politechniki.

Następnie kondukt podążył na cmentarz Łyczakowski. Wszystkie ulice, któremi szedł pochód, miały latarnie przysłonięte kirem. Nad grobem przemówił dr Witold L e w i c k i imieniem komitetu jubileuszu 1863 r., zaznaczając, że grób ten, do którego składamy zwłoki ostatniego członka Rządu Narodowego i sekretarza stanu Rzeczypospolitej, zamyka całą epokę najnowszej historyi polskiej. Ostatnie pożegnanie wygłosił Stefan K o m o r n i c k i imieniem Związku Sokolstwa, Sokołów i Skautów, a p. P i ł s u d z k i imieniem Związku strzeleckiego.

Zarząd Przytuliska weteranów z r. 1863 w Krakowie nadesłał do Tow. uczestników powstania z 1863 r. we Lwowie z powodu zgonu ś. p. J. K. Janowskiego telegram następujący: Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci nieodżałowanego ś. p. Kajetana Janowskiego, członka byłego Rządu Narodowego 1863 roku, przesyła wydział „Przytuliska weteranów“ w Krakowie. Chronowski.

Zjazd adwokatów polskich. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj rozpoczął się tu zjazd adwokatów polskich. Wieczorem odbyło się w Kasynie miejskiem zebranie celem wzajemnego zapoznania się. Na 278 uczestników zjazdu zjawiło się przeszło 200. Między innymi przybyli adwokaci z Warszawy, Wilna, Zamościa, Miechowa, Suwałek, Piotrkowa, Siedlec, Lublina, Kalisza, Łodzi, Będzina, Poznania, Poznania, Bydgoszczy, Petersburga, Moskwy, Kijowa, Odessy, Humania, Wiednia, Pragi i t. d.

Dzisiaj w sali ratuszowej odbędzie się powitanie zjazdu. Przemawiać będzie prezes Związku adwokatów polskich, dr Dziendzielewicz, namiestnik, marszałek, prezydent miasta Neuman, przedstawiciele palestry i instytucyj naukowych.

Dziekanem wydziału prawniczego w uniwersytecie lwowskim został radca dworu prof. dr Władysław Abraham, rektor z r. 1900, członek czynny Akademii umiejętności.

Sejmik relacyjny posła Śliwińskiego odbył się we Lwowie w piątek w sali „Gwiazdy“ przy licznym udziale wyborców. Po wywodach p. Śliwińskiego i przemówieniach pp. dra Janika, Jonasza, Żukrowskiego i innych, zgromadzenie uchwaliło na wniosek inż. Sikorskiego posłowi Śliwińskiemu pełne zaufanie i podziękowanie.

Repertuar teatru lwowskiego.

W niedzielę: po południu: „Brzydki Ferrante“; wieczór: „Eros i Psyche“.
W poniedziałek: po południu: „Pani prezesowa“; wieczór: „Idyota“.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Nowy sposób działania, w celu uzyskania piękności.

P r z e z p a n i ą B e r n a t i n a.

Ponieważ bardzo dokładnie zajmuję się wszystkiemi pytaniami odnoszącemi się do pielęgnowania oraz uzyskania pięknej skóry na twarzy, natrafiłam na zupełnie nowy środek, który cieszy się stale wzrastającem rozpowszechnieniem i ma tę zaletę, że jest bardzo prosty w użyciu „działanie na przewiewność skóry“.

Setki pań stosuje to w domu w swoim buduarze. Według mego zapatrywania, jest teorya tego postępowania bardzo dobrą, a polega na tem, aby usunąć wszystkie zwiędłe, wierzchnie łuski skóry. Długoletni wpływ wiatrów, liche mydła i kosmetyki zrobiły skórę spłowiałą i zepsuły ją beznadziejnie. Przytem łuski te przeszkadzają znajdującej się się pod niemi świeżej, żywotnej i młodej różowej skórze ukazać się w jej młodzieńczej piękności.

W tym celu używają te panie poprostu czystego wosku parynolowego, którego można dostać w aptekach i drogueryach. Używa się go wieczór w ten sam sposób, co Goldcream, a to przyspiesza opadanie brzydkich, obumarłych cząsteczek skóry. Czysty wosk parynolowy jest substancyą całkiem przyjemną w użyciu, a wyniki osiągnięte tym sposobem często zdumiewają.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 27 czerwca. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 600·—, węgierskiego Zakładu kredytowego 778·—, Anglobanku 527·75, Unionbanku 571·—, Länderbanku 477·—, Bankvereinu 501·50, Bodencredit 1135·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 636·50, Akcye praskiego Banku kredyt. 645·—, Kolei państwowych 683·—, kolei południowej 83·50, kolei północnej 49·45, kolei czerniowieckiej 498·—, Alpiny 792·50, Rima Muranyi 613·75, Praskiego Tow. żelaznego 24·70, Fabryki broni 875·—, Akcye tureckie tyt. 415·50, Gal. Karp. Tow. naft. 896·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·—, Austr. renta koron. 81·55, Węgier. renta koron. 80·—, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81·—, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 89·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·65, 4½% listy Banku kraj. 89·50, 4% Gal. Obl. propin. 99·25, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 81·25, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 210·50, Marki 117·82, Ruble 252·—, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 701·50, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: wzmocn. spok.

Wiedeń, 27 czerwca. Cukier stały. 21.00—10; 21.40—50. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 27 czerwca. Renta 3 prc. 34·45, Mąka 83·67.

Berlin, 27 czerwca. Austryackie banknoty 84·80, Spirytus —·—.

Frankfurt, 27 czerwca. Austr. kred. 189·40, Koleje państwowe 150·25, Disconto 183·25, Laura —·—. Usposobienie: stałe.

Berlin, 27 czerwca. — (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 419·25, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 847·25, Austryackie noty 84·80, Rosyjskie noty 214·—, Amerykańskie noty 418·50, 3-prc. pruskie konsole 77·—, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·10, Niemiecki bank państwowy 139·—, Austryackie akcye kredytowe 191·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 150·25, Diskonto Komandit 184·12, Austryackie koleje państw. 151·75, Lombardy 17·87, Kanada Pacific 196·62, Losy tureckie 162·—, Hohenlohe 106·—, Phönix 237·50, Gelsenkirchner 183·12, Hamburg-Ameryka Packetf. 123·62, Hansa 254·—, Północny Lloyd 110·25.

Wiedeń, 27 czerwca. Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 276·—, Austr. Zakładu

kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 235·50, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 268·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 224·25, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 98·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 23·10, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 483·—. Pożyczka m. Lublany 20 złr. 56·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 49·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 25·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 2?8·50, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 210·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 452·—.

Budapeszt, 27 czerwca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 12·78 do 13·92; żyto na październik od 9·24 do —·—; owies na październik od 7·54 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·36 do 7·54; kukurudza na sierpień od 7·26 do —·—; rzepak na sierpień od 15·20 do —·—. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. — Usposobienie: spokojne; pogoda: ciepło.

Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa.

Doroczne walne zgromadzenie członków Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa odbyło się wczoraj po południu przy licznym udziale uczestników. Na wstępie wygłosił p. Józef Seruga odczyt p. t. „Działalność księgarska Jana Hallera“. Prelegent wskrzesił w zajmującem opowiadaniu postać pierwszego drukarza krakowskiego, który w historyi kultury zaszczytną zajmuje kartę, jako twórca pierwszych druków, kościelnych i wydawca mszałów w Polsce drukowanych. Ruchliwa i pełna zasług działalność pierwszego pioniera drukowanego słowa w Polsce należycie oświetlona i ujęta, jest ciekawym przyczynkiem do historyi polskiego drukarstwa i księgarstwa, którego początki giną w pomroce wieków.

Po odczycie nagromadzonym żywemi oklaskami zagaił obrady miłośników Krakowa prezes prof. St. Krzyżanowski treściwym poglądem na działalność Towarzystwa w roku ubiegłym. Mowca zaznaczył, że Towarzystwo miłośników Krakowa rozpoczyna w roku b. 18-ty rok istnienia i że jak w latach ubiegłych, tak i w tym ostatnim roku pozostało wiernem myśli, jaka je powołała do życia. Pragnie ono, by Kraków pozostał czem być ma dla majestatu swojej przyszłości i dla tych pokoleń co będą. Historya jego woła tu głosem wielkim, wołają szczyty kościołów, ołtarze, grobowce królów, fasady domów i kamienic. Ocalić ten Kraków, oto co Towarzystwo uważa za swe zadanie. I oto w chwili obecnej z troską nie małą patrzy, czy prawdziwy klejnot naszego rynku, imponujący masą i pięknością proporcyi, czy Krzysztofory ostoją się przed tem, co jedni nazywają potrzebą postępu, Towarzystwo zaś cywilizacyjną szkodą i rynku niszczeniem.

W zakończeniu oznajmił prezes, że Rocznik XVI za rok b. opóźnił się w druku i dlatego nie mógł być rozdany członkom. W przyszłości roczniki dalsze ukazywać się będą regularnie wraz z zamknięciem rachunków Towarzystwa w grudniu każdego roku.

Po przyjęciu przez obecnych sprawozdania z czynności zarządu za rok 1913 (podaliśmy je w streszczeniu we wczorajszem po południowem wydaniu „N. Reformy“) i zatwierdzeniu bilansu, rozwiązała się dyskusya nad kilku bieżącemi sprawami.

Radca p. K. Dębicki omawiając sprawę nazw ulic, poruszył, aby proponowaną zmianę ul. Miedzuch na ul. Meiselsa uzupełnić koniecznie dodatkiem „rabina“ Meiselsa dla upamiętnienia zasług patryotycznych niezapomnianego, warszawskiego rabina. Proponował też nazwać bok Rynku przed Szarą kamienicą linią Wita Stwosza.

Ożywioną dyskusyę wywołała sprawa podjęcia energicznej akcyi celem uratowania od zagłady Krzysztoforów. Zabierali w niej głos pp. prof. Kutrzeba, Krzyżanowski, Rubczyński, wreszcie prof. Straszewski, który postawił wniosek, aby Towarzystwo wysłało deputacyę do marszałka krajowego celem wyjednania uchwały Rady banku krajowego, aby bank ze swych funduszów zakupił Krzysztofory i tam przeniósł swe biura.

Wniosek uchwalono.

Do wydziału Towarzystwa na rok bieżący wybrani zostali: Dr Bąkowski Klemens, Cercha Stanisław, Chmiel Adam, Chronowski Eustachy, Hendel Zygmunt, dr Kopera Feliks, dr Korzeniowski Józef, dr Krzyżanowski Stanisław, Kubalski Edward, dr Kutrzeba Stanisław, Lepszy Leonard, dr Mycielski Jerzy, Noskowski Witold, dr Pągaczewski Julian, Prokesch Władysław, dr Ptaśnik Jan, dr Tokarz Wacław, dr Tomkowicz Stanisław. Do komisyi kontrolującej weszli: Baran Władysław, Raczyński August, dr Twaróg Feliks.

Zwycięstwo Polaków w bialskiej Radzie powiatowej.

(Telefonem.)

Oświęcim, 28 czerwca.

Wczoraj odbył się wybór wicemarszałka powiatu w miejsce Niemca Wenzelisa, który godność tę złożył. W posiedzeniu wzięło udział 14 Polaków i 9 Niemców. Niemcy zaproponowali kandydata Niemca, Polacy jednak propozycyę tę odrzucili, poczem **13 głosami na 14 głosujących wybrano wicemarszałkiem powiatu Polaka, Antoniego Śmieszka z Oświęcimia.**

Obrady Rady Naczelnej P. S. L.

(Telefonem.)

Rzeszów, 28 czerwca.

Wczoraj odbyło się tu posiedzenie Rady Naczelnej P. S. L., odłamu posła Stapińskiego, przy udziale 100 delegatów z kraju. Obrady zagaił poseł Stapiński, poczem objął przewodnictwo włościanin Wojtyto.

P. Stapiński zdał sprawę z czynności prezydyum, omówił sytuacyę przedwyborczą, poczem poszczególni delegaci zdawali sprawę z sytuacyi po powiatach.

Uchwalono następnie szereg rezolucyj. W pierwszej rezolucyi Rada naczelna przyjmuje do wiadomości sprawozdanie prezydyum i wyraża mu pełne zaufanie. W drugiej rezolucyi stwierdzono, że t. z. stronnictwo katolicko-ludowe przez rozbój w Kielanowicach, wskazało drogę, jaką iść zamierza. Rada naczelna ubolewa nad tego rodzaju środkami walki, i oświadcza, że przeciw gwałtom stronnictwa katolicko-ludowego potrafi się bronić skutecznie. W trzeciej rezolucyi oświadcza Rada naczelna P. S. L., że użyje wszelkich środków, aby nie dopuścić do zabierania mandatów chłopskich przez Wszechpolaków, klerykałów i konserwatystów i będzie ich, jako wrogów chłopów bezwzględnie zwalczać. P. S. L. zwalczać będzie także kandydatów frakcyi Piastowców.

W czwartej rezolucyi występuje Rada naczelna P. S. L. przeciw zamiarom konserwatystów, Wszechpolaków, klerykałów i Piastowców co do **wznowienia Rady Narodowej**, bo uważa to za zamach na mandaty chłopskie w Galicyi wschodniej i wyraża swoje oburzenie z powodu starań o wznowienie tej instytucyi, która miałaby decydować o sprawach polityki narodowej.

Zażegnany konflikt.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Konstantynopol, 28 czerwca.

Odpowiedź grecka na notę turecką z 18 b. m., jak słychać, oświadcza, że rząd grecki przyjął z zadowoleniem do wiadomości doniesienie Porty o jej usiłowaniach w celu przywrócenia porządku w Tracyi i Małej Azyi. Rząd grecki przyjmuje propozycyę Porty co do wymiany ludności i jej mienia. Wymiana ta ma się odbyć pod warunkami, umówionymi osobno i pod bezpośrednią opieką obu państw, gdy mieszane komisye stwierdzą życzenie ludności co do wyemigrowania i ocenią wartość odnośnych dóbr.

Odpowiedź Grecyi porównuje dalej wychodźtwo muzułamnów z Macedonii z wychodźtwem Greków z Turcyi, pod względem motywów i powtarza dawniejsze oświadczenie Grecyi, że rząd grecki bez różnicy wyznania szedł na rękę jednym i drugim wychodźcom. Nota kończy się zapewnieniem, że Grecya podziela nadzieje Porty, iż odtąd już nic nie zamąci dobrych stosunków między obu państwami.

Konstantynopol, 28 czerwca.

W tutejszych kołach dyplomatycznych sądzą, że teraz minęła już zupełnie obawa komplikacyj wojennych dzięki pokojowej odpowiedzi greckiej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 28 czerwca.

Obrady Lewicy sejmowej.

Lwów. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie Lewicy sejmowej, na którem omawiano sprawę Rady Narodowej. Obrady były poufne.

Po południu miało się odbyć posiedzenie prezydyum klubów polskich w tej samej sprawie. Prezydyum klubu ludowców nie przybyło, z powodu czego obrady zostały odroczone.

Zlot Siczy i Sokoła ruskiego.

Lwów. Wczoraj wieczorem przybyło mnóstwo sokołów i siczowników ruskich. Kilkanaście domów było udekorowanych chorągwiami o barwach ruskich.

Dzisiaj odbędą się ćwiczenia na boisku Sokoła Batki. W programie znajduje się pochód przez miasto i przedstawienie w teatrze ruskim.

Echa sprawy Gerowskich.

Czerniowce. „Czern. Tagblatt“ donosi ze Lwowa, że Izba radna sądu lwowskiego uchwaliła wypuścić na wolną stopę za kaucyą 5000 koron matkę Gerowskich, Felicyę Gerowską.

O budowę szkoły realnej w Rawie ruskiej.

Wiedeń. Onegdaj przybyła do Wiednia deputacya gminna z Rawy Ruskiej, złożona z pp. Michała Remirowskiego, sędziego i Adama Winiarskiego, dyrektora kasy, w sprawie przyspieszenia budowy wyższej szkoły realnej w Rawie. Deputacya prowadzona przez posła dra Steinhausa, była u ministra oświaty Hussarka, u kierownika ministerstwa skarbu br. Engla i kierownika ministerstwa galicyjskiego, szefa sekcyi Morawskiego. Interweniował także w tej sprawie prezes Koła polskiego dr. Leo. Po przedstawieniu sprawy deputacya otrzymała zapewnienie od wszystkich czynników, że budowa szkoły realej jeszcze w tym roku będzie rozpoczętą.

Zakaz wyjazdu ochotników.

Wiedeń. Komitet werbunkowy zakomunikował Korespondencyi Wilhelma, że biuro werbunkowe nie dopuściło do oznaczonego na wczoraj wieczór odjazdu pierwszego oddziału ochotników.

Zjazd kupiecki w Wiedniu.

Wiedeń. Prezydent ministrów otworzył wczoraj pierwszy międzynarodowy zjazd kupiecki w Wiedniu tzw. Wiener Messe. Przybyło kilka tysięcy kupców z Niemiec i Austryi.

Pobyt cesarza w Ischlu.

Ischl. Cesarz przybył tu stosownie do programu wraz z świtą o godz. 1 m. 30 po poł., powitany entuzyastycznie przez tłumnie zebraną publiczność.

Tisza o stosunku do Rosyi.

Budapeszt. Premier Tisza oświadczył sprawozdawcy „Birż. Wied.“, że wiadomość, jakoby był wrogiem Rosyi, jest nieprawdziwa. — Przeciwnie, jest on za najserdeczniejszymi stosunkami między Austryą a Rosyą. Co się tyczy Bałkanów, Tisza sądzi, że Rosya ma tensam program tj. Bałkan dla ludów bałkańskich. Obecne trudności albańskie będą, zdaniem Tiszy, niewątpliwie usunięte.

Ustąpienie ambasadora austro-węgierskiego w Petersburgu.

Petersbug. Wbrew zaprzeczeniom z Petersburga donosi „Now. Wremja“ na podstawie, jak twierdzi, informacyj z wiarygodnej strony, że tutejszy ambasador austro-węgierski hr. Szapary ustąpi istotnie ze swego stanowiska. Jako kandydata na jego następcę wymienia dziennik hr. Forgacha, szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych, a głośnego swego czasu posła austro-węgierskiego w Belgradzie.

Wizyta Poincaré'go w Rosyi.

Paryż. Dnia 16 lipca uda się prezydent Poincaré w towarzystwie ministra prezydenta Vivianiego do Kronsztadu.

Trzęsienie ziemi w Lipsku.

Lipsk. Wczoraj o godz. 3 rano odczuto tu silne trzęsienie ziemi, które zbudziło mieszkańców ze snu.

Pożyczka francuska.

Paryż. „Matin“ donosi, że 800 milionowa pożyczka francuska została 15-krotnie subskrybowana.

Mianowania i odznaczenia. „Gazeta Lwowska“ ogłasza: Ministerstwo handlu zamianowało asystentami pocztowymi adjunktów pocztowych Gustawa Malinowskiego w Tarnowie dla Gorlic, Jana Brauna z Przemyśla dla Podgórza, Tadeusza Sawkę w Łańcucie, Adama Bażana w Tarnowie dla Chrzanowa, Zygmunta Liżewskiego w Tarnowie dla Rzeszowa, Władysława Adamiaka w Bochni, Chaima Brodmanna w Krakowie i Adama Libańskiego w Krakowie.

„Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał rotmistrzowi pułku ułanów Nr. 13, Stanisławowi Dunin Kępliczowi godność podkomorzego.

Cesarz zamianował radcę sekcyjnego, dr Władysława Podczaskiego, radcą ministeryalnym ad personam w ministerstwie obrony krajowej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

POCZUWAMY SIĘ DO OBOWIĄZKU W. Panu HENRYKOWI GOTTLIEBOWI, nauczycielowi rachunkowości państwowej, kasowej i kupieckiej, zamieszkałemu w Krakowie przy ulicy Dietlowskiej L. 68, złożyć publiczne podziękowanie za przygotowanie nas w krótkim czasie do egzaminu z rachunkowości państwowej, buchalteryi pojedynczej i podwójnej, który w ck. Namiestnictwie we Lwowie zdaliśmy z bardzo dobrym postępem.

Jako dobrego i sumiennego nauczyciela polecamy Go jak najgoręcej P. T. Publiczności.

Schmidówna, M. Zyrek, Maśnica, Buczyńska, Słomkówna, Skazikówna, Korzonek, Matykiewicz, Cybulski, Kovanietzówna, Styszówna, Radwański, Tymecówna, Gnójkowna, Jonasówna, Sołtysik, Szymkiewicz, Surowiec, Wojnarski, Czopówna, Richter.

PRZEMYSŁ POLSKI W DZIALE MALARSTWA POKOJOWEGO. Na całym obszarze Polski w znikomej ilości znajdujemy mieszkania prywatne, zdobione ręką artysty polskiego, zwykle na ścianach panoszą się banalne fryzy niemieckie, motywa ze sztuki ludowej saksońskiej itd. Prywatny właściciel daremnie żądał od przedsiębiorcy malarskiego wzorów polskich, jeśli je chciał mieć, musiał zamawiać je specyalnie u pp. artystów — rzeczy tanich szablonowych a rodzinnych nie było — nie było bowiem polskiej pracowni, któraby oddała pp. majstrom malarskim kompozycye o przebogatych motywach swojskich. W ostatnich dniach przy pomocy Wydziału Krajowego założyło dwóch fachowców p. Wojciech Grzybowski i syn Aleksander, artysta malarz, pracownię wzorów i deseni malarskich. Kollekcyą pierwszą, składającą się już z trzydziestu motywów zakupiła Dyrekcya Muzeum przemysłowego w Krakowie i Instytut technologiczny we Lwowie i Rada Szkolna Krajowa we Lwowie, Dyrekcya państowej szkoły przemysłowej w Krakowie i Dyrekcya Muzeum przemysłowego w Krakowie wydały jak najprzychylniejsze opinie.

Mamy głębokie przekonanie, iż pp. majstrowie malarscy w całym kraju, przy zakupnach omijać będą pruskie, czeskie itd. firmy, a pp. Architekci, Przedsiębiorcy budowlani i sama P. T. Publiczność żądać będzie wzorów polskich komponowanych przez polskich malarzy.

5292

Ruch przejezdnych.

Kraków, 27 czerwca.

GRAND HOTEL: Franciszek Biesiadecki z Firlejowa; Jan Zagleniczny z Brześcia Kujawskiego; Józefa Przyłuska z Łagiewnik (Ks. Poznańskie); Jadwiga Zółkowska ze Lwowa; Felicya Białobrzeska z Brudzewa; Bazyli Jegoroff z Łodzi; Dr Ernest Adam ze Lwowa; Henryk Honsak z Jarosławia; Bolesław Dydyński z Dydni; M. Turk z Zółkwi.

HOTEL NARODOWY: Oskar Biermański, Bogusław Miksz i Maciej Nawratil z Żywca; Teofil Folfasiński z Brzeska Nowego (Królestwo Polskie); Józef Hajduk z Nowego Jorku; Mieczysław Marusieński z Solca kuracyjnego; Tomasz Nowicki z Bochni; Jan Koczan z Tarnowa; Roman Ringenberg z Jarosławia; Jan Zybura z Przeworska; Józef Strohmajer z Warszawy; Jan Ankwicz z Tuchowa; Stanisław Knytel z Jarosławia; Rozalia Naimska z Rawy ruskiej; Leokadya Kurnatowska z Odessy; Franciszek Ringer z Opola.

HOTEL BELVEDERE: Prof. Albin Gross z Wiednia; inż. Alfus Heller z Wrocławia; kap. Emil Dunkelblum z Pragi; major Edward Müller z Czerniowic; dr Maksymilian Wójtowicz z Warszawy; Jerzy Górka z rodziną z Moskwy; prof. Alojzy Horner z Antwerpii; Tadeusz Pawlikowski z żoną z Warszawy; R. Sterlingowa z córką z Warszawy; Franciszek Wandratseck z żoną z Odessy; Romuald Uasiński z Warszawy; Henryk Weigel z Reichenbergu; Aleksander Merberger z Wiednia; Helena Nadachowska ze Lwowa; Marta Bruśnicka z córką z Jabłonicy; sędzia Piotr Nowak z rodziną z Brzeska; Halina Kraśnieńska z Nowego Sącza; kom. Alojzy Gosławski ze Lwowa; Herman Kugler z Glwic; Karol Hewers z Hamburga; Tomasz Wronski z córką z Warszawy; Bruno Zahan z Drezna; Helena Hryniewska z Warszawy.

HOTEL FRANCUSKI: Marya Piaskowska z Radomia; Halina Dembińska ze Lwowa; Klara Jelska z Zakopanego; Jadwiga Świerczewska z Kazimierzy Wielkiej; Marya Brzezicka ze Lwowa; Zofia Kleniewska z Szczererkowa (Lubelskie); Marya Szwejcerowa z Szczererkowa (Lubelskie); dr Jan Walewski ze Lwowa; Bolesław Zawadzki z Warszawy; dyr. Waleryan Zabłocki ze Lwowa; Aleksander Kieszkowski z Przemyśla; Józef Lamparski z Rogowa (Płockie); Władysław Zabawski z Cieszyna; Józef Wagner z Wiednia; Sergiuszowie Terrawscy z Berdyczowa; Bolesław Szczepkowski z Sorochowa; dr Maurycy Orlińsk z Radomyśla; Micha Naimski z Zatora; Bronisław Chlebowski z Warszawy; Zygmunt Jaworski z Tarnowa; Ferdynandowie Jacobsonowie z Nowego Jorku; Adolfowie Nyiry ze Lwowa; Jan Górniak z Sibicy; Oskar Goldschmidt ze Lwowa; Waleryan Gawecki ze Skierniewic; Natan Goldhamer z rodziną z Drohobycza.

Jerzy Docquois.

Pośrednik.

(Z francuskiego).

Młodego Feliksa Misaine spotkały równocześnie dwa rozczarowania.

Jest to młodzieniec lat około dwudziestu sześciu, wykształcony, oczytany, niebywale o wysokiej inteligencyi. Wszystko to razem wzięte nie przeszkodziło mu, że się zbłaźnił, jak ostatni głupiec. Powodem był brak decyzyi i chęć wyręczania się kim innym.

Feliks Misaine jednocześnie zakochał się i powziął ambitne plany. Nie byłoby to nic nadzwyczajnego, bo miłość chodzi często w parze z ambicyą, ale miłość Feliksa Misaine nie pozostawała w żadnym związku z jego ambitnemi myślami o karyerze. Przypadek jedynie skojarzył te dwie okoliczności, które w jednym i w drugim wypadku skończyły się niepożądanie dla niego.

Pewnego popołudnia wszedł do sklepu rękawicznika, gdzie obsłużyła go czarnooka Rózia, najpiękniejsza panna sklepowa w całej dzielnicy. Zakochał się w niej momentalnie i to tak mocno, że nie znalazł słów, aby jej wypowiedzieć swój zachwyt. Więc nic nie powiedział.

Przy wyjściu ze sklepu kupił dziennik, a chociaż myśl jego była zajęta słodkim przedmiotem miłości, wyczytał wiadomość, że wakująca teka ministra oświaty miała być w najbliższych dniach oddaną Bajaillacowi.

Ojciec Feliksa oddał niegdyś bardzo ważną przysługę przyszłemu ministrowi, to też młodzieniec mógł mieć nadzieję, że otrzyma posadę w ministerstwie.

Trzeba się było spieszyć, ale Misaine zajęty myślą o Rózi, poszedł do domu, wahając się, czy iść do Bajaillaca.

Leżał przeszło godzinę na sofie w saloniku i myślał, co dalej zrobić. Nie mógł się zdecydować, co pilniejsze: czy spotkanie z piękną Rózią w celu wyznania jej gorącej sympatyi, czy też wizyta u Bajaillaca, mogąca mu zapewnić doskonałą posadę. W chwili, kiedy doszedł do wniosku, że w tak krótkim czasie nie zdecyduje się ani na jedno, ani na drugie, wszedł jego przyjaciel Norbert Gagomat, żywy, energiczny i zawsze zdecydowany na wszystko dzięki swemu szczęśliwemu temperamentowi.

Dowiedziawszy się o wahaniach przyjaciela, czynił mu wymówki z powodu braku decyzyi.

— Niema jeszcze szóstej godziny. Masz czas iść do Bajaillaca, zjeść spokojnie obiad, a następnie oczekiwać na twoją pannę przed sklepem, wtedy właśnie, gdy będzie wychodzić.

— Nie czuję się na siłach, aby iść do Bajaillaca. Pamiętając przysługę, oddaną mu przez mojego ojca, krępowałby się może, gdybym sam osobiście przyszedł z tą prośbą, uważałby ją może za natręctwo...

— Co ty pleciesz?

— Idź za mnie, Norbercie. Powiedz mu, czego oczekuję od niego. Będzie napewno wzruszonym tem postąpieniem, które mu oszczędzi w razie odmowy przykrości udzielenia wprost mnie samemu niemiłej wiadomości.

— Niech będzie! Idę do niego. — Zgodził się Gagomat.

*

Po upływie 10 minut był już u Bajaillaca, któremu z zapałem i zręcznością przedstawił sprawę Feliksa.

Powróciwszy szybko do przyjaciela, Gagomat opowiedział mu o uprzejmem przyjęciu, jakiego doznał ze strony przyszłego dostojnika.

— Zastanowi się nad tem dzisiaj wieczorem, a jutro zawiadomi mnie listownie o swej decyzyi.

— Więc nie odpowie wprost mnie?

— Widocznie uważa za odpowiednie dać odpowiedź temu, kto się podjął przedstawienia mu sprawy. Widzisz, że nie ustępuje ci pod względem delikatności w postępowaniu. A teraz chodź na obiad.

— Nie mam apetytu!

— Zjem obiad za ciebie i za siebie.

— Proszę cię bardzo. Gdybyś jednak chciał być w zupełności uprzejmym, tobyś mi oddał jeszcze jedną przysługę. Poszedłbyś oczekiwać tę ślicznotkę i przełamałbyś zamiast mnie, pierwsze lody, tak zwykle trudne do przełamania.

— Nie mogę niczego odmówić memu najlepszemu przyjacielowi!

Gagomat zjadł obiad dosłownie za dwóch, wypił butelkę czerwonego wina i pobiegł wykonać polecenie leniwego przyjaciela.

*

Znalazł się przed sklepem właśnie w chwili, kiedy wychodziła Rózia, którą mu Feliks jak najdokładniej opisał. Była to równie sympatyczna, jak piękna panienka. Z miłym uśmiechem wysłuchała wydelegowanego przez Feliksa posła.

— Wie pani, ten młody brunet, który kupił u pani dzisiaj po południu sześć par rękawiczek.

— Tak... miał taką smutną minę...

*

Przed godziną dziesiątą Gagomat był u Misaina, który na niego oczekiwał mocno zdenerwowany. Niestrudzony pośrednik powiedział mu:

— Zdaje się, że wszystko pójdzie dobrze. Mała ma przysłać jutro bilecik, czy zgadza się na schadzkę z tobą.

Misaine podskoczył z radości. Chciał uściskać swego posła.

— Podziękujesz jutro — powiedział skromnie Norbert.

Nazajutrz około godziny drugiej, Gagomat zjawił się u przyjaciela z miną mocno zakłopotaną.

— Co się stało? — zawołał Feliks. — Czy mi przynosisz złe wiadomości?

— Nie mów mi o tem! — westchnął Norbert. — Wstrząsnęło mną to do głębi! Przeczytaj najprzód ten list.

Była to odpowiedź Bajaillaca.

„Kochany panie Gagomat! Okazałeś się pan tak świetnym, tak wymownym adwokatem, że przyszło mi na myśl, że człowiek o takich zdolnościach byłby mi bardzo pożyteczny jako sekretarz przy ministerstwie. Byłem panu Misainowi winien już wdzięczność z powodu przysługi, którą mi oddał jego ojciec. Obecnie ten dług wdzięczności wzrasta, ponieważ mu jestem bardzo zobowiązany, że mi dał sposobność poznania i zaangażowania pana".

Cios niespodziewany! — powiedział Norbert — ale przeczytaj teraz bilecik małej!

Rózia pisała:

„Drogi Norbercie, rozważywszy wszystko, doszłam do wniosku, że milszy mi jest poseł, aniżeli jego posłannictwo.

Jeżeli pan nie ma nic przeciwko temu, będę oczekiwała tego wieczoru na pana".

*

Trudno odmalować zmieszanie i rozczarowanie biednego Misaina. Nie mógł nawet na pociechę zwymyślać Norberta, który okazał się zupełnie lojalnym i wypełnił sumiennie obydwa polecenia.

Jedynie złośliwy los nadał ten niespodziany obrót rzeczom.

Feliksowi pozostało jedynie doświadczenie i ze smutkiem powtarzał odtąd, że: „przez posły wilk nie tyje".

Tł. M. J. G.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1914 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 11	do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Zbaraża, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·48 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Berna, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 10	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 31	do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
6·40 rano	poc. posp.	Nr. 3	do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Budapesztu, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Rawy Ruskiej, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	Nr. 2	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·10 rano	poc. posp.	Nr. 101	(od 15 czerwca do 30 września włącznie) do Zakopanego i Rabki.
7·50 rano	poc. osob.	Nr. 15	do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nabrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano	poc. osob.	Nr. 411	do Wieliczki.
8·25 rano	poc. osob.	Nr. 6211	do Kocmyrzowa i Mogiły.
8·46 rano	poc. posp.	Nr. 203	(od 16 maja do 1 października włącznie) do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Sambora, Sianek, Stojanowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 41	do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Lwowa, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 18	do Wiednia. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·25 przed poł.	poc. osob.	Nr. 43	(od 15 czerwca do 30 września włącznie) do Zakopanego i Rabki. Połączenia: do Wadowic, Bielska, Żywca, Zwardonia.
10·45 przed poł.	poc. osob.	Nr. 13	do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, (Krynicy od 1 maja do 30 września włącznie), Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł.	poc. osob.	Nr. 33	do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	Nr. 461	do Wieliczki.
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 6213	do Kocmyrzowa i Mogiły.
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 48 B	(od 1 maja do 31 września co niedziele i święta) do Trzebini.
1·57 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·40 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·40 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa.
2·48 po poł.	poc. osob.	Nr. 44 B	(od 1 maja do 30 września codziennie) do Trzebini. Połączenia: do Gliwic, Wrocławia, Warszawy.
3·00 po poł.	poc. osob.	Nr. 25	do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Zagórza, Nowego Sącza (Orłowa od 15 czerwca do 30 września).
3.25 po poł.	poc. osob.	Nr. 49	do Suchej, Żywca (od 15 czerwca do 30 września), Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż, Jasła. Połączenia: od 15 czerwca do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.
5·40 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła. Od 15 czerwca do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Drohobycza, Stryja, Stanisławowa.
6·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 116	do Oświęcimia.
6·45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia przez Trzebinię, do Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 61 V.	do Tarnowa.
7·40 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 463	do Wieliczki.
7·45 wiecz.	poc. posp.	Nr. 204	(od 14 maja do 29 września) do Karlsbadu.
7·55 wiecz.	poc. osob.	Nr. 45	do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Abezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6215	do Kocmyrzowa.
8·43 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	do Ickan, Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 17	do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stanisławowa, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi.
10·35 w nocy	poc. posp.	Nr. 104	do Wiednia. Połączenie: do Berlina.
10·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Stojanowa.
11·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 47	do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	z Czerniowiec. Połączenia: z Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Bogumin.
3·30 w nocy	poc. osob.	Nr. 12	z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Nowego Sącza (Krynicy od 1 maja do 30 września).
4·52 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	ze Lwowa. Połączenia: od Stanisławowa, Stojanowa, Stryja, Chyrowa, Sambora.
5·30 w nocy	poc. posp.	Nr. 103	z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Berlina i Wrocławia.
5·55 w nocy	poc. osob.	Nr. 48	z Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano	poc. posp.	Nr. 3	z Wiednia. Połączenia: z Berna, Berlina, i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano	poc. posp.	Nr. 2	z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 15	z Oświęcimia.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 412	z Wieliczki.
7·35 rano	poc. osob.	Nr. 6212	z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano	poc. osob.	Nr. 32	z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano	poc. osob.	Nr. 118	(od 1 czerwca do 30 września włącznie) z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Jasła Stróż. Od 15 czerwca ze Sambora, Nowego Zagórza.
8·40 rano	poc. posp.	Nr. 203	(od 16 maja do 1 października włącznie) z Karlsbadu. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca.
8·42 rano	poc. osob.	Nr. 18	z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano	poc. osob.	Nr. 41	z Granicy. Połączenia: z Warszawy.
9·35 rano	poc. osob.	Nr. 13	z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Berna, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic.
11·20 przed poł.	poc. miesz.	Nr. 462	z Wieliczki. Połączenie: z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów.
11·55 przed poł.	poc. osob.	Nr. 39	z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Wrocławia, Berlina i Warszawy.
12·58 po poł.	poc. osob.	Nr. 6214	z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 po poł.	poc. osob.	Nr. 114	(od 1 czerwca do 30 września w niedziele, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·25 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	ze Lwowa. Połączenia: z Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia (Krynicy od 1 maja do 30 września włącznie), Nowego Sącza, Stróż, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	Nr. 44	z Jasła przez Suchę. Połączenia: z Orłowa, Krynicy (od 1 maja do 30 września), Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę. Od 15 czerwca ze Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Chyrowa i Nowego Zagórza.
2·20 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	ze Lwowa. Połączenia: z Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·33 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł.	poc. osob.	Nr. 414	z Wieliczki.
4·45 po poł.	poc. osob.	Nr. 26	z Oświęcimia, Skawiny. Połączenie: z Wadowic przez Spytkowice.
4·51 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	z Brzecławy (Lundenburga). Połączenia: z Ołomuńca, Berna, Opawy i Berlina.
5·50 po poł.	poc. osob.	Nr. 116	(od 1 czerwca do 30 września włącznie) z Tarnowa. Połączenia (z Orłowa i Krynicy od 15 czerwca do 30 września), ze Starego i Nowego Sącza, Stróż, Szczucina.
6·14 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 464	z Wieliczki.
6.25 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Rozwadowa via Przeworsk, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz.	poc. osob.	Nr. 42	od Stanisławowa, Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa (od 15 czerwca do 30 września), Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6216	z Kocmyrzowa.
7·36 wiecz.	poc. posp.	Nr. 204	(od 14 maja do 29 września) z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Husiatyna, Kopyczyniec, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Stojanowa, Podhajec, Sambora, Chyrowa, Jasła.
8·10 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
8·23 wiecz.	poc. posp.	Nr. 102	(od 15 czerwca do 30 września włącznie) z Zakopanego i Rabki.
8·50 wiecz.	poc. osob.	Nr. 47 B	(od 1 maja do 30 września co niedziele i święta) od Trzebini.
9·10 w nocy	poc. osob.	Nr. 34	z Oświęcimia. Połączenie: z Sierszy Wodnej.
9·24 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	z Podwołoczysk. Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy.
10·24 w nocy	poc. osob.	Nr. 24	z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina. Wieliczki.
11·05 w nocy	poc. osob.	Nr. 46	z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Stanisławowa, Stryja, Borysławia, Chyrowa, Jasła, Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy	poc. posp.	Nr. 9	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Berna, Opawy, Wrocławia i Berlina, Petersburga, Warszawy.

Ogłoszenie.

Masa konkursowa firmy Isaak, Marmor i Sp. w Tarnowie, wyrób wełny drzewnej i szpuntów, tudzież masy konkursowej jawnych spólników tej firmy Wilhelma Isaaka, Juliusza Marmora, Artura Klapholza i Izraela Kamma rozpisują

Ofertową sprzedaż

1) wierzytelności czynnych masy firmy Isaaka, Marmor i Ska, tudzież takich wierzytelności Juliusza Marmora dotąd nieściągniętych dołączonym do protokołu c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 26 maja 1914 l. cz. S. 1/14/89 wykazanem pod poz. 1 do 12 i 13 do 15 objętych łączną kwotę od 1 do 12 włącznie 1234 K 45 h, a od 13 do 15 (Juliusza Marmora) 956 K 47 h wynoszących — bez odpowiedzialności masy za rzetelność i ściągalność;

2) należącej do mas spólników realności fabrycznej lwh. 251 ks. gr. Zabłocie wraz z urządzeniem fabrycznem;

3) należącej do masy Izraela Kamma realności lwh. 192 i 285 ks. gr. gm. Strusina. 5301

Oferty pisemne osobne co do wierzytelności, a osobne co do realności ad 2) wymienionej i wreszcie osobne co do obydwóch realności ad 3) wymienionych mają być wnoszone do rąk podpisanego zarządcy mas konkursowych najdalej **do dnia 15 lipca b. r.** godzina 12 w południe przy dołączeniu wadyum w wysokości 10% sumy oferowanej, przyczem zarząd odnośnych mas konkursowych zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia nawet oferty najwyższej.

Sprzedaż nastąpi na podstawie warunków licytacyjnych, które można przeglądać u podpisanego zarządcy albo też w Sądzie konkursowym do l. cz. 1/14 c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie.

Tarnów, dnia 24 czerwca 1914.

Ignacy Holzapfel w Tarnowie.

L. 2914/14. 5249 1 3

Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Nowego Targu rozpisuje konkurs na posadę **pierwszego maszynisty** elektrowni miejskiej w Nowym Targu z płacą 2100 koron rocznie (175 koron miesięcznie).

Wymagane następujące warunki:

1) nieprzekroczony 40 rok życia;
2) świadectwo egzaminu na czeladnika ślusarskiego, względnie świadectwo wyzwolin;
3) świadectwo egzaminu na maszynistę przy obsłudze maszyn parowych;
4) świadectwo odbytej kilkoletniej praktyki przy urządzeniach elektrycznych o wysokiem napięciu i obsłudze tablicy rozdzielczej dla prądu stałego i zmiennego;
5) prawo obywatelstwa austryackiego, opisanie przebiegu życia i znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Po upływie roku zadowalniającej służby może być płaca podwyższoną do wysokości 200 koron miesięcznie.

Funkcyonaryusze elektrowni miejskiej jako służba miejska jest objęta statutem emerytalnym.

Podania ze świadectwami należy wnosić do Magistratu w Nowym Targu w terminie do **dnia 15 lipca 1914 r. włącznie.**

Nowy Targ, dnia 24 czerwca 1914.

Burmistrz
Rajski.

(Tłumaczenie).

Bank austryacko-węgierski.

Dywidenda za pierwsze półrocze 1914 r. (70 kupon dywidendowy), przypadająca wedle statutu na każdą akcyę Banku austryacko-węgierskiego w kwocie:

dwudziestu ośmiu koron,

wypłacaną będzie, od 1 lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych Banku we **Wiedniu i Budapeszcie**, jakoteż we **wszystkich filiach** Banku austryacko-węgierskiego.

Budapeszt, dnia 25 czerwca 1914.

BANK AUSTRYACKO-WĘGIERSKI.

Popovics
gubernator.

Wiesenburg generalny radca. **Schmid** generalny sekretarz.

5303

(Przedruk nie będzie płacony).

PERŁA ADRYATYKU

jest przewybornem winem deserowem.

PERŁA ADRYATYKU

polecaną bywa jako wino wzmacniające i chętniej używaną, aniżeli inne wina stołowe.

PERŁA ADRYATYKU

jest najlepszą marką dalmatyńskiego czerwonego wina deserowego, a ponieważ nie jest ona droższą od innych podobnie nazywanych win deserowych, przeto należy bacznie uważać na nazwę i na markę ochronną „Merkur".

PERŁA ADRYATYKU

podlega stałej kontroli Zakładu rozpoznawczego Gremium Aptekarzy w Wiedniu, IX., gdzie każdy może polecić bezpłatnie zbadanie jej prawdziwości.

PERŁA ADRYATYKU

jest do nabycia tylko w oryginalnych flaszkach w lepszych handlach delikatesów i win, tudzież w restauracyach i drogueryach.

Hurtowna sprzedaż 167 10 0

W. Bergel, c. k. Dost. nadworny, Wiedeń, XIX/1.

Jagiellonka. Pensyonat w Krynicy-Zdroju

(Galicya)

urządzony z komfortem, otwarty cały rok. Pokoje suche, słoneczne, z piecami, oświetlenie elektryczne — łazienki. Kuchnia wykwintna. Ceny nader umiarkowane. Pokoje z pensyonatem lub bez — dziennie albo sezonowo. — Automobil kursuje cały dzień między Pensyonatem a dworcem kolejowym, względnie łazienkami i przewozi Pensyonatu gości. 4907 5 15

„Historya Malarstwa Polskiego"

bogato ilustrowana tablicami wielobarwnemi i heliograwurami — praca zbiorowa **Dra Władysława Podlachy, Dra Zygmunta Batowskiego i Dra Władysława Tatarkiewicza,** wychodzi w zeszytach miesięcznych. — Dotąd wyszło zeszytów trzy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

i w biurze wydawnictwa we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 35.

5098 3 4

L. 15047/14. 5203 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Dyrekcya krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie rozpisuje licytacyę ofertową na roboty budowlane obejmujące:

roboty ziemne, murarskie, kamieniarskie, betonowe, ciesielskie, blacharskie, kowalskie, stolarskie, ślusarskie, lakiernicze, malarskie i szklarskie

przy rekonstrukcyi i dobudowie pawilonów oddziałów chorób wewnętrznych.

Plany, przedmiary, oraz warunki ogólne przeglądać można w dnie powszednie w godzinach popołudniowych (4—6) w Zarządzie szpitala.

Do oferty dołączyć należy kwit na złożone w Kasie szpitalnej wadyum w wysokości $2^1/_2\%$ sumy ofertowej.

Otwarcie ofert nastąpi w kancelaryi Dyrekcyi szpitala **dnia 8 lipca 1914** o godzinie 12 w południe.

Dyrekcya krajowego szpitala św. Łazarza.

Chicago 1893: 7 dyplomów honorowych i t. d.

Zakład budowy maszyn

Kirchner i Sp.

Towarzystwo akcyjne

Lipsk-Seilerhausen

Filia we Wrocławiu, Ernststrasse 10, tamże zawsze około 150 maszyn wystawionych. 1752 9 24

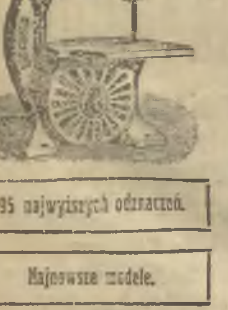

95 najwyższych odznaczeń.

Najnowsze modele.

Największa fabryka w Europie dla

maszyn tartakowych, stolarskich

i wszelkiego rodzaju

maszyn do obrabiania drzewa.

Przeszło 250.000 dostarczonych maszyn.

Na żądanie cenniki! (zadarmo).

Turyn 1911: Członek międzynar. jury. — Bruksela 1910: Hors Concours.

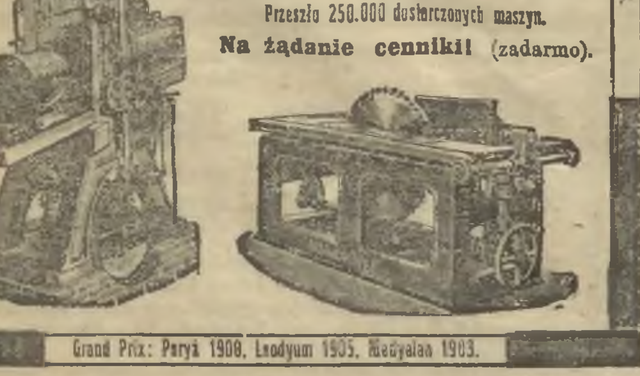

Grand Prix: Paryż 1900, Londyn 1905, Medyolan 1903.

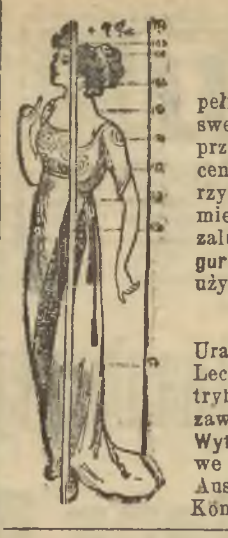

Ta mała kobieta

pełna jest wieczystej, tajemnej zgryzoty z powodu swej pięknej, ale niepokaźnej figurki, i na cóż się przydadzą jej duchowe zalety, dobroć serca, wykształcenie, skoro znika niespostrzeżona na ulicy, w towarzystwie, na balach wśród szczęśliwszych współplemienniczek. Równie jak mężczyzny jest i kobiecą zaletą i najwyższą ozdobą **piękny wzrost, smukła figura i imponująca postać.** Mogą to osiągnąć przez używanie

GRANDIR GELLON.

Urastają, używając tego środka, w 90 dniach o 7 cm. Leczenie jest proste i nie przeszkadza codziennemu trybowi życia i aż do 40 lat wieku wywoływa niezawodny skutek. Pudełko na jedno leczenie 6 kor. **Wytwórca G. Palmier, Farmacya, Paryż.** Do nabycia we wszystkich większych aptekach. Skład główny dla Austro-Węgier: **Józef von Török, apt., Budapeszt, VI.,** Königsgasse 12. 2846 13 0

Odznaczona na wystawach w Londynie i Paryżu

Apteka Mr. Alfreda Stepka

w Andrychowie

poleca własnego wyrobu z jagód górskich

sok malinowy

z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg. brutto, opłatnie do każdej miejscowości 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. — Wysyłka tylko za zaliczką. 2365 16 0

Podróże wakacyjne na Północ

parowcem „THALIA" Austryackiego Lloydu.

VIII. „Druga podróż do krajów północnych: Do kraju Wiking" od 11 do 31 lipca. — Amsterdam, Koperwik, Osternwik, Sabö, Oie, Hellesylt, Merok, Raftsund, Tromsö, Przylądek północny, Hammerfest, Lyngen, Swartisen, Dronthjem, Molde, Loen, Balholmen, Lister, Gudwangen, Bergen, Helgoland, Amsterdam. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem, począwszy od **480 K.**

IX „Trzecia podróż do krajów północnych: Do Spitzbergu i wiecznych lodów" od 3 do 30 sierpnia. — Z Amsterdamu do Przylądka północnego, aż do granicy wiecznego lodu, do Spitzbergu, potem z powrotem przez Tromsö (gdzie można obserwować zaćmienie słońca) i t. d. do Amsterdamu. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od **660 K.**

X. „Podróże do kąpiel" od 1 do 28 września. — Amsterdam, Cowes (Wyspa Wight), Bayonna (Biarritz), Arosa Bay (Santiago), Lizbona, Kadyx (Sevilla), Tanger, Gibraltar, Malaga (Granada), Algier, Tunis, Malta, Korfu, Kotor, Busi (Grota), Brioni, Tryest. — Cena jazdy wraz z utrzymaniem od **590 K.**

Wycieczki w okolicę urządza Thos. Cook & Son, Wiedeń. Prospekty osobno zadarmo. Wyjaśnień udziela **w Krakowie:** K. Gottlieb, Rynek główny 17; **we Lwowie:** Miejskie biuro c. k. austr. kolei państw., ul. Jagiellońska 3. 4980 3 3

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państwowej

HENRYKA GOTTLIEBA

zaprzys. rzeczozn. ksiąg handl. przy c. k. Sądzie kraj. w Krakowie

otwiera **KURS WAKACYJNY**

przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej, składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, i do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, składanego w Akademii handl. we Lwowie lub w Krakowie. W skład tego kursu wchodzi również korespondencya handlowa, konwersacya polska i niemiecka, stenografia, pisanie na maszynie i kaligrafia. Kurs ten trwa tylko 3 miesiące, a rozpoczyna się 1 lipca b. r. tak, że kandydatki i kandydaci na ten kurs zapisani, będą mogli zasiadać do egzaminu już w pierwszych dniach września. **Honoraryum za powyższy kurs wynosi wyjątkowo 100 K.** Nauki udziela się również w drodze listownej. — Wpisy przyjmuje tylko do 30 czerwca kierownik szkoły **Henryk Gottlieb** w Biurze buchalteryjnem w Krakowie, przy ulicy Dietlowskiej 68. 5127 2 2

Szybkie wyleczenie

zapewnione i bez niebezpieczeństwa, nawet przy zaniedbanych cierpieniach dróg moczowych. — Skutek już po 1- do 2-dniowem stosowaniu

injekcyj Cottin 4514 7 0

Wytwórca: M. Marville, aptekarz, Paryż.

Lepsze niż Santal i Copaiva, które zupełnie rujnują żołądek. **Flaszka** (z op. użycia) **K 4.** Do nabycia w głównym składzie:

Józef v. Török, aptekarz, Budapeszt, VI., Königsgasse 12.

Zakład wyrobu obuwia ortopedycznego Jana Knapika

długoletniego dostawcy do c. k. Kliniki Chirurgicznej w Krakowie

Kraków, ulica Szlak l. 24.

Wyrabia obuwie na chore nogi, z podwyższeniem, ze stopą płaską, z różnego rodzaju skręceniami i t. p. 3392 10 10

Prawdziwe strusie pióra

któremi samemu można ozdabiać kapelusze damskie, nadzwyczaj elegancko i dostojnie. **Kapelusz damski z prawdziwemi strusiemi piórami** jest najelegantszym i zawsze modnym. Prawdziwe strusie pióra **w czarnym i białym kolorze** kosztują:

40 cm. dł. 16 cm. szer. K 3·—
45 „ „ 20 „ „ „ 4·50
45 „ „ 22 „ „ „ 7·50
50 „ „ 22 „ „ „ 12·—
50 „ „ 25 „ „ „ 20·—

Strusie główki czarne i białe po K 1, 2, 4, 6, 8, 10. Nieodpowiednie przyjmuje się napowrót. Kapelusze damskie tagalowe od K 4. Wysyła za pobraniem pocztowem. Hurtowny skład strusich piór i kapeluszy damskich **A. Gelba w Krakowie, Rynek gł. 17. xx W.** 4908 3 10

BERNO (Mor.). PENSYONAT

Związku kobiet pracujących dla tutejszych i cudzoziemek. Ośm szkół publicznych dla każdego rodzaju uzupełnienia kształcenia, oraz wykształcenia. Plany nauki zadarmo: **Berno (Mor.), ul. Schmerlinga 7.** 4015 7 20

PIEGI

jakoteż wszelkie skazy cery, wypryski, czerwoność i szorstkość skóry, czerwoność nosa, nawet fałdy usuwa jedynie i wyłącznie tylko **Dra A. Rixa pasta Pompadour** w przeciągu kilku dni. Przez władzę zbadana i za nieszkodliwą uznana. Przez wielu profesorów i lekarzy jest najlepiej polecona. W razie nieskuteczności zwrot pieniędzy. Dawka na próbę 1 K, wielka dawka 3 K. **Kosm. Dra A. Rixa laborat., Wiedeń, IX., Berggasse 17/V.**

Składy **w Krakowie:** Apteka **Wiszniewskiego,** ul. Floryańska 15; handel **Reima i Spółki,** Rynek 37; **we Lwowie:** Apteka **S. Ruckera** pod „srebrnym orłem", ul. Krakowska 1; **perfumerya Sładowskiego; w Bielsku:** Droguerya Polaczka, ulica Kolejowa; **W Cieszynie:** Droguerya pod „czarnym psem" i droguerya pod „kotwicą". 5253 1 2

Kobiety i mężczyźni

we Francyi są ostrożni i używają w cierpieniach dróg moczowych, nawet gdy są chroniczne

◆◆ Drageés Cottin ◆◆

Skutek już po kilku dniach jest zdumiewający.

Wytwórca: M. Marville, aptekarz, **Paryż.**

Cena pudełka 6 koron.

Do nabycia w głów. składzie:

Józef v. Török, aptekarz

Budapeszt, VI., Königsgasse 12.

L. 1856. 5218 3 3

Konkurs.

Kasa oszczędności król. woln. miasta Sanoka ogłasza niniejszem konkurs na budowę jednopiętrowego gmachu dla Kasy oszczędności.

Plan, kosztorys, oraz warunki licytacyjne przeglądać można w Kasie oszczędności w godzinach urzędowych.

Suma kosztorysu wynosi K 132.091·23.

Budynek ma być oddany do użytku z końcem września 1915 roku.

Termin do wnoszenia ofert ustanawia się do **15 lipca 1914 r.** do godziny 12 w południe.

Oferenci winni swoje oferty wraz z 5% wadyum od ceny wywołania, t. j. okrągło 6500 koron w gotówce lub papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, nadsyłać do Dyrekcyi Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka.

O przyjęciu oferty rozstrzyga Dyrekcya Kasy oszczędności.

W Sanoku, dnia 24 czerwca 1914 r.

DYREKCYA

Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka.

Absolwent gimn., zdol. korepetytor, poszukuje lekcyj lub jakiegokol. zajęcia podczas wakacyj na wsi lub w mieście, za utrzymanie. Zgłosz.: **„Biedny"** poste restante Kraków. 5181 3 3

Uczniowie i Uczennice

szkół średnich, znajdą pomieszczenie wraz z troskliwą opieką i korepetycyą u inteligentnej izr. rodziny. Morsztynowska 1, boczna Wielopola, I p. na prawo. 5142 4 5

Józef Bernadzikiewicz

malarz pokojowy

ulica Bracka 5, I piętro

podejmuje się robót po umiarkowanych cenach. 4466 4 4

Kupuję „Przegląd Polski", oraz inne książki różnej treści i szkolne. **M. Taffeta nast., ulica Szpitalna l. 8.** 5163 2 2

Lampa spirytusowa

(Victoria), dająca światło jasne, cena fabr. 300 K, tanio do sprzedania. **A. K.** Szlak 9, I p. na lewo. 5189 3 3

Pianista-wirtuoz

uczeń Leszetyckiego, spędziłby chętnie wakacye na wsi. Jako słuch. filoz. przyjmie również płatną lekcyę. Zgłosz. pod **„Walka 24"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 5196 3 3

Koncypient rutynowany poszukuje stałej posady, lub zastępstwa wakacyjnego. Zgłoszenia pod **„Koncypient"** przyjmuje Admin. „Nowej Reformy". 5199 3 3

Poszukuję lokalu

(4—5 ubikacyj na parterze), na pracownię srebrniczą. Zgłosz.: Argentowski, Kraków, Zwierzyniecka 20. 5198 4 4

W Myślenicach

blisko lasu i rzeki, jest w willi pokój z werandą, z dobrem utrzymaniem, dla dwóch osób na czas wakacyj do wynajęcia — lub 2 pokoje z kuchnią i werandą, bez utrzymania. Wiadomość Kraków, Starowiślna 12, I piętro. 5180 2 2

Piękne panie

otrzymują kwitnącą cerę przez pobudzenie przemian materyi skóry, zapomocą niezrównanego działania patentowanego mydła „Providol", codziennego mydła toaletowego i zarazem najtańszego środka piękności. Cena kosm. 80 h, najlepszego K 1·20. — Do nabycia: W. Ehrlich, apteka, ulica Krakowska 11; Strzecha i Kaliwoda, droguerya, ulica Lubicz 5; W Oświęcimie: M. far. Roman Mayzel, droguerya. 4018 4 10

Willa w Podlasach

przy Kętach (4 godz. od Krakowa przyst. kolej.), ślicznie położona obok lasu, tanio do sprzedania. Wiad. **P. T. Seiboth** „Hotel w Podlasach" 5204 3 6

Panna znajdzie stałą posadę w biurze fabrycznem. Wymagania: piękne pismo, biegłość w pisaniu na maszynie i stenografii polskiej i niem., oraz korespondencyi polskiej i niemieckiej. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencyi pod **„Stenografistka"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 5201 3 4

Potrzebne panienki

do szycia. Stradom 8, I p. 5218 3 0

Kupiłbym domek

z ogrodem, w miasteczku powiatowem, gdzie zarazem możnaby dostać posadę urzędnika w miejscowej instytucyi lub urzędzie. Zgłoszenia, szczegóły i warunki pod Okaziciel policy asekuracyjnej Nr 97077 poste restante Kraków, główna poczta. 5221 2 2

Poszukuje się

sześciu do ośmiu dużych pokoi od 1 października 1914 ze światłem północnem lub zachodniem, o dużych oknach. Przy mieszkaniu potrzebne kuchnie na pomieszczenie służącego. Oferty przyjmuje Sekretaryat Akademii sztuk pięknych, Plac Matejki 13. 5214 4 5

Ze stratą!

Aby częściowo opróżnić nagromadzone składy przed spisaniem inwentarza, widzi się podpisana firma zmuszoną, następujące towary sprzedawać po cenie **znacznie niższej od wartości.**

3000 tuzinów obrębionych prześcieradeł

szerokich na 150 cm., 2·25 m. długich, bez szwu, z płótna pod gwarancyą I-szej jakości, cena za jedno 2 K 80 h. — Wysyła się najmniej 6 sztuk. — Prócz tego

7800 m. resztek płótna rumburskiego I-szej jakości

wybornie bielonego, 82 cm. szerokiego, nadającego się na najwytworniejszą bieliznę i pościel. Resztki bez skazy, długości **5—14 m., metr po 55 hal.** — Wysyła się najmniej 40 metrów. Wysyłam za zaliczką, a za towar niestosowny zwracam pieniądze zaraz. Próbki tylko wybornych towarów płóciennych lub najlepszych materyj do prania na suknie, oraz wszelkich moich wyrobów wysyłam bezpłatnie.

S. Stein, tkalnia płócien

Nachod, Czechy. 5251

Siwe włosy

robią człowieka starszym co najmniej o 10 lat.

„Juvenon"-Champion

jest jedyną wodą do włosów przez paryskie powagi lekarskie uznaną, która przywraca włosom na głowie i brodzie natychmiast ich pierwotną barwę, przy myciu niepuszczającą. **„Juvenon"** nie jest środkiem do farbowania, tylko płynem, sporządzonym z roślin. **„Juvenon"** wytwarza **Perfumerya Champion w Paryżu.** Nabyć można w głównym składzie dla Austro-Węgier: 4509 4 0

E. Lederer, aptekarz, Budapeszt, IV., Muzeumring 21.

Cena flaszki 5 K za pobraniem, lub po nadesłaniu należytości.

Nieprzemakalność betonu i wyprawy wapiennej **Osuszenie** wilgotnych murów i lokali

Odporność wyprawy ścian i bielonych fasad na wpływy atmosferyczne — osiąga się przez

„STEARIT"

wyrobu chem. fabryki Lieblein i Sp. w Traiskirchen.

Niezbędny dla każdej nowej budowli! Prospekty wysyła opłatnie Biuro sprzedaży na Galicyę i Bukowinę: **Henryk Eber,** Przedsiębiorstwo techniczne i Zakład dostaw materyałów budowlanych, **Lwów, ul. Podlewskiego 10.** 1783 13 22

Sanatoryum z wszelkiemi fizykalno-dyetycznemi środkami leczniczemi, szczególnie dla chorych na nerwy, serce, żołądek, choroby kobiece i wadliwą przemianę materyi.

Kąpiele TOPOLSZCZA

3431 5 5

„PERŁA STYRYI POŁUDNIOWEJ".

Specyalność: Termy z kwasem węglowym (30°). — **Leczenie sposobem Lahmanna.** — Niezwykłe kąpiele powietrzne. — Kuracya tuczna i odtłuszczająca. Koszyki. Gry i sporty. Ceny ryczałtowe. Lekarz naczelny: **Dr Wiktor Hecht.**

---

16 20 ●

Generalne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę: Kraków, ul. Dietlowska 97.

System „Fluss"

C. i k. nadw. dostawca i arcyks. dostawca

Zygmunt Fluss, Kraków

nadworna sztuczna farbiarnia, apretura i chemiczna pralnia.

Specyalność: chemiczne czyszczenie na sucho i farbowanie najdelikatniejszych sukien jedwabnych — wieczorkowych.

Ceny niskie i wyborne wykonanie. :-: Zlecenie z prowincyi szybko.

W tym specyalnym dziale największa fabryka w Czechach, Galicyi, na Morawach i na Śląsku.

Własne składy fabryczne: w Krakowie I. przy ulicy św. Krzyża 7, Tel. 2427, II. przy ul. Karmelickiej 10, III. Podgórze, Staromostowa 1.

Proszę uważać na moją firmę z powodu nadużyć.

Zamówienia z prowinicyi jak najszybciej.

2302 8 10

Słuchacz filozofii, absolwent gimnazyum zagran., doświadczony guwerner który włada doskonale językiem niemieckim i posiada znajomość języka francusk. i ang. przyjmie zajęcie w dobrym domu, udzielając konwersacyi i nauki. Zgłoszenia pod **„Języki"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5295 1 2

Poszukuje się

kupna lub dzierżawy kilku morgów gruntu w okolicy Krakowa. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **S. G. 33.** 5276

Dom

murowany, nowy, dachówką kryty, o 4 ubikacyach i piwnicy, z dużym ogrodem owocowym w Bronowicach Małych (na Błoniach) do sprzedania. Wiadomość u właściciela domu pod **N. 75** tamże. 5263 1 2

Przygotowuję

i starsze osoby do egzaminu z ukończonych szkół wydziałowych. Wiadomość: „Pewność 27" poste rest. Kraków. Wyniki pomyślne zapewn. 5261 1 2

Prywatne męskie
Gimnazyum realne
prof. Stanisława Jaworskiego
w Krakowie
posiadające prawa szkół publicznych, przyjmuje zgłoszenia i wpisy na rok szkolny 1914/15.
Liczba uczniów ograniczona.
Egzamina wstępne do kl. I od połowy czerwca. 4406 10 12
Rynek 17.

Osoba symp., wesoła, z językiem niemieckim, zręczna we wszystkiem, szuka zaraz posady w prywatnym domu, także w handlu lub do podróży albo sanatoryum. Zgłoszenia pod **L. S.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5287

Do wynajęcia

od 1 i 2 lipca po jednym pokoju, z utrzymaniem lub bez. Wolska 30, od 10—12 i od 2—4. 5299 1 2

Zakład krawiecki
A. Bross
ul. Floryańska l. 44. Tel. 3269.
5128 3 20

Za jakiem wynagrodzeniem

przyjmie inteligentna rodzina młodą pannę na wieś w górzystej okolicy. Urzędnik poste rest. Kraków. 5289 1 2

Fortepian

krótki, w bardzo dobrym stanie, do sprzedania zaraz. Podgórze, ulica Krzemionki l. 3, parter na lewo, od godz. 3 do 5. 5286 1 3

Sachsen-Altenburg.
Technikum Altenburg.
Oddziały dla inżynierów, techników, werkmistrzów, budowa maszyn, elektrotechnika, budowa automobilów, 5 laborat. Program za darmo 574 2 6

PIEGI!!!

żółte plamy, opaleniznę i t. d. usuwa pod gwarancyą
AXELA-KREM
1 słoik K 2. — ½ słoika K 1.
AXELA-MYDŁO
1 kaw. 80 h. — 3 kaw. K 2·40.
Wyłączny skład
REIM I SKA
Kraków, Rynek 37.
4222 6 0

W NAGRODĘ

za dobre świadectwa dla młodzieży najodpowiedniejszemi podarunkami są: **Rakiety** od K 6 do K 36. **Piłki nożne** od K 3·20 wzwyż. **Worki turystyczne** od K 1·50. **Buciki tennisowe i footbalowe, hamaki, leżaki, huśtawki.** — **Wszelkie przybory sportowe i turystyczne** jedynie najtaniej u firmy
L. Weindling
Kraków, Grodzka 26. Tel. 1596.
5265 1 5

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie
4353 32 0
poleca
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Vittel'a TABLETKI JOHIMBIN
Dla mężczyzn! posiadają największą zawartość „Yohimbin" ze wszystkich podobnych preparatów. Działają one szybko i pewnie w wypadkach **osłabienia i rozstroju nerwowego, oraz niemocy (impotencyi) męskiej. Podniecające! Wzmacniające!** 1 rurka szklana z 20 tabletkami **K 4·—**. Wytwórca Mag. farm. **J. Vittel**, Paryż. Główny skład na Austro-Węgry: **J. Török**, aptekarz, **Budapeszt, VI., Kiraly-utcza 12.** 5168 2 0 **Ważne!** Proszę żądać wyraźnie tabletek **Vittela.**

Rutynowana mundantka pisząca biegle na maszynach różnych systemów, znająca język niemiecki, poszukuje posady w okolicy górskiej. Zgłoszenia pod **Rutynowana 20.** przyjm. Adm. „N. Reformy". 5288

Pokój i kuchnia

na parterze w oficynie **zaraz** do wynajęcia, Łobzowska 6. 5298 1 3

Pomocnik handlowy

z działu korzennego i tow. miesz. znajdzie umieszczenie do samodzielnego prowadzenia interesu. Zgłosz. nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Fr. Havliček, Jaworzno. 5306 1 3

Notaryalny współpracownik, absolwent praw, z siedmioletnią praktyką, poszukuje posady zaraz. Krókowski, Tyczyn. 5305 1 3

Adwokat

poszukuje zdolnego solicytatora z ukończoną szkołą średnią. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Kancelarya 5193"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 5193 1 2

Podróżujący,

zawodowy poszukuje zastępstwa. **A. Z. 111, Zator.** 5309 1 2

Piesek foksteryer zginął w ul. Garncarskiej, biały z czarną plamą na łebku, wabi się „Bil" bez marki. Oddać: Garncarska 9, II p., drzwi na prawo. Oddawca otrzyma stosowne wynagrodzenie. 5310

Inteligentny młodzieniec

z kaucyą, mówiący po polsku i po niemiecku, szuka posady inkasenta, lub do podróży. Zgłosz.: **Jan K.** poste restante **Żywiec.** 5316 1 3

Winda ciężarowa obszerna z kranikiem i liną stalową do użytku na wysokość 3 pięter, zaraz tanio do sprzedania. Wiadomość: ulica Starowiślna l. 53, u właściciela. 5311 1 2

Korespondent

lub korespondentka, biegli w języku polskim i niemieckim, znajdą stałą posadę w składzie Linoleum i Cerat, Kraków, Rynek główny l. 10, również **praktykant** poszukiwany. 5313 1 2

Düsseldorfska Fabryka
octu, musztardy i synapizmów.
Kraków - Zwierzyniec.
4932 Wszędzie do nabycia. 3 10

Za darmo

otrzyma każdy mydło Benzoeglicerynowe, sprzedawane w drogueryach po 60 h, przy odbiorze 5 kg mego wyrobu mydła „Jadwiga" z Rączką albo gładkiego, które pod względem jakości jest najlepsze. Fabryka mydła w Podgórzu, Rynek 14. 5293 1 13

Zakład dla kursów handlowych Frydr. Mestera, właściciela znanej poza granicami Europy dawnej akademii handlowej. Lipsk. Prospekty zadarmo wysyła dyrekcya. 5252 1 7

Garnitur mebli

wygodny, praktyczny, stylowy, tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Piotra Michałowskiego 5, parter, drzwi na prawo. (Od godz. 10—4). 5290

Przemysłowiec

w wieku lat 27, kawaler, poślubi młodą pannę, miłej powierzchowności, z odpowiednim posagiem. Fotografia wymagana. Ścisła dyskrecya. Listy dla **A. Z.** przyjmuje Zarząd Drukarni Literackiej, Jagiellońska 10. 5294 1 3

Do sprzedania!

Kasa ogniotrwała, numer 3 i 2, sypialnie, jadalnia dębowa, całe urządzenie kuchni, kredensy, stół na 24 osoby, szafy, łóżka, umywalnie, konsole, lustra, serwantki, salonki (sekretarka, stolik, biurko mahon.), kanapy, otomany, garniturki mebli, stoliki do kart, biurka i różne meble używane, lecz w dobrym stanie. Najtaniej sprzedaje chrześcijański magazyn, Kraków, ul. Kopernika 13. 5035 5 5

Stancya dla panienek na Salwatorze, a więc w możliwie najlepszych warunkach hygienicznych. Piękny pokój z terasą i wspaniałym widokiem, staranna opieka, pomoc w naukach, konwersacya francuska i niemiecka, fortepian. Bliższych wyjaśnień udzieli Droguerya p. Sikorskiej, ul. Szpitalna 19. 5317 1 3

Do wynajęcia

pokój, kuchnia, przedpokój, balkon, z przynależ. Ul. Siemiradzkiego 21. 5231 3 5

DYWANY PERSKIE
na spłaty.
CZE-STU-CZA
JEDWABIE
Krepy chińskie, japońskie
PANAMA
KAPELUSZE
HAFTY, SZALE
Dr Nieć i Ska
Kraków, Rynek 13.
4359 10 10

Absolwent gimnazyalny przyjmie lekcyę, lub inne zajęcie, najchętniej poza Krakowem. Zgłoszenia do 30 czerwca, **„Nadzieja"** poste restante **Kraków.** 5113 2 2

Wspólnika

do założenia bardzo rentownego interesu pewnego, z udziałem 6—8 tys. kor., poszukuje fachowy kupiec. Zgłoszenia: **„Pewny"** poste rest. **Kraków,** gł. pocz., za okaz. kwitu. 5219 2 2

Ukończony słuchacz filoz.

z egzaminem rząd. z gimnastyki, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Praca 914"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3900 17 0

Pokój

jeden lub dwa, dla przejezdnych lub na stałe. Ul. Długa l. 9. Cholewiczowa. 5226 4 0

Zakład artystyczny, kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359
2651 120 0

Ognie sztuczne

na festyny, majówki, sobótki i t. p., poleca jedynie najtaniej
H. NIEMETZ
Kraków, Karmelicka 15.
4400 10 10

Kompletna sypialnia

dwa łóżka i umywalnia — mosiężne; szafy, szafki nocne i umywalnia, do sprzedania. Karmelicka 57, I p., na prawo. 5233 2 3

W prześlicznej górskiej okolicy, przy mieście, lesie i rzece Dunajcu, nowa piętrowa willa wraz z polem 13000 metrów do sprzedania. Tamże mieszkanie na lato do wynajęcia. Edward Weber, Stary Sącz. 5255 2 2

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Czarna Wieś, ul. Konarskiego l. 11, II p. 5250 3 0

Inteligentna młoda pielęgniarka, bardzo cierpliwa, z najl. poleceniami, przyjmie opiekę nad chorą osobą w miejscu, lub na wyjazd. Zgłoszenia pod **„Opieka"** poste restante **Kraków-Podwale,** za okazaniem kwitu ins. 5235 2 3

Handlowiec

poszukuje jakiejkolwiek pracy za bardzo małem wynagrodzeniem. — **„Pracowity"** poste restante **Kraków.** 5059 2 2

Piegi plamy wątrobiane, pryszcze i wągry, usuwa szybko i pewnie, nadając cerze świeżość i delikatność — znakomita maść na piegi, wyrobu apteki pod „Złotą Głową" w Krakowie. Cena za słoik 1 kor., **silniejszy 1·20 kor.** Do zmywań służy wypróbowane, nadzwyczaj delikatne **mydło czeremchowe. Cena za sztukę 60 hal.** Wysyła na zamówienie za pobraniem pocztowem apteka pod „Złotą Głową" Edwarda Norka, w Krakowie, Rynek 13.
5151 3 7

Do wynajęcia

tanio 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, nowoczesne, b. ładne, śliczny widok na Błonia i Wawel. Lelewela 5, Półwsie. Przystanek tramwaju. 5154 3 3

Z dniem 22 czerwca b. r. nastąpiła
Zmiana lokalu Czytelni naukowej
i beletrystycznej
na ulicę św. Jana 8
(Grand Hotel).

Specyalnie przystępny abonament wakacyjny na letniska i do kąpiel. Wysyłka w dogodnych skrzynkach. Wszelkie nowości literackie, beletrystyczne, naukowe, w języku polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim. — Osobny dział książek dla dzieci i młodzieży. 5202 3 10

Tapety w najnowszych deseniach

rulon od 32 halerzy. — Odpowiednie dekoracye na sufity. — Sztukaterye i listwy. — Papier przeciw wilgoci — poleca
Z. Kutrzeba - - Kraków, Wiślna 11.
Wzory tapet wysyła się na prowincyę odwrotnie i opłatnie.
2776 15 31

Pierwsza koncesyonowana przez c. k. Namiestnictwo
Wyższa szkoła kroju i szycia
przy ulicy św. Krzyża 7

otwiera dnia 1 lipca dla niezamożnych pań i panienek, również dla pań urzędniczek, nauczycielek i seminarzystek za zniżoną opłatą **kurs wakacyjny** najłatwiejszego, francuskiego kroju systemu Worth'a (bez poprawek). Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się codziennie od godz. 9 rano do 12 i od 3 po południu do 6. 5200 3 3

HAMAKI - LEŻAKI

Stołki polne składane. Artykuły do podróży i kąpieli. Przybory rybołowcze. **LAWN - TENNIS** Rakiety, Piłki nożne, wszelkie przybory sportowe
polecają najtaniej **Reim i Ska, Kraków 37, Linia A-B.**
Cenniki sportowe darmo i opłatnie. 4496 2 2

Jak w latach poprzednich, tak i w tym roku urządzam z początkiem lipca **zbiorowy kurs kroju** po zniżonej cenie.
Nauki rysunków według łatwo zrozumiałej metody można się nauczyć tylko **u zdolnego fachowca.**

Panie

chcące się nauczyć dokładnego kroju sukien i konfekcyi, zechcą się zgłosić ustnie lub listownie do firmy
Franciszek Holub
Kraków, Floryańska 6.
Uwaga: Dla pań z prowincyi postaram się o umieszczenie u zaufanej rodziny. Zgłoszenia przyjmuję do 1 lipca. 5057 2 3

WAŻNE
dla P. T. Budowniczych i Budujących!!

Podpisany Zarząd Wapienników zawiadamia,
że do zorganizowanego kartelu
na wapno nie przystąpił i że dostarcza wapna budowlanego, jakoteż handlarskiego najlepszej jakości po cenach zniżonych. Zamówienia przyjmuje się w biurze centralnem **Kraków, Bracka 6, tel. 2456.**

5046 2 4

Dr Feliks Niemczewski i Ska
Wapienniki, kamieniołomy i młyn wapienny „Trzebinia"
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie.

Przedruk nie będzie płacony.

8528 4 4

W sposób wszelaki naśladowany, **nigdy niedościgniony, pomaga Zacherlin** istotnie zdumiewająco przeciw **każdej** pladze robactwa.
Nigdy nie można go dostać w trąbkach, lecz jedynie we flaszkach tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherla

PATENTY.
Zanim się kto wda z zagranicznemi „Towarzystwami patenty spieniężającemi", niech zażąda wyjaśnienia i pouczenia od inżyniera **M. Gelbhausa,** zaprzys. rzecznika patentów. **Wiedeń, VI., Mariahilferstr. 37.** 931 3 0

NAJWYŻSZE PLONY
ZAPEWNIA ROLNIKOM
WAPNO PALONE MIELONE
90-96% CaO
Dr FELIKS NIEMCZEWSKI i SKA.
WAPIENNIKI, KAMIENIOŁOMY i MŁYN WAPIENNY „TRZEBINIA"
KRAKÓW BRACKA 6
Sp. z ogr. odp.

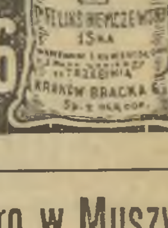

4761 3 0

Zarząd Towarzystwa Eskontowego w Muszynie
zaprasza Członków Towarzystwa na
I Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
które się odbędzie w Muszynie **dnia 6 lipca 1914 roku o godzinie 2 po południu** w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:
Zmiana statutu.

W razie braku kompletu w myśl § 21 ust. II statutu odbędzie się I Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie dnia 10 lipca o godzinie 2-ej po południu z tymsamym porządkiem dziennym. 5312

M. BEYER i SKA
Kraków, Sukiennice Nr 12, 13, 14
poleca
Nowości na sezon 1914:
- Koszule męskie z angielskich zefirów i francuskich batystów.
- Kalesony zefirowe, krótkie i długie.
- Wszelkie wyroby trykotowe.
- Kołnierze, Mankiety i Krawaty w najnowszych fasonach. 3332 10 0

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie
Towarzystwa Kredytu i Oszczędności Urzędników Pocztowych
odbędzie się **dnia 6 lipca b. r. o godzinie 7 wieczór** w domu urzędniczek pocztowych, przy ulicy Sołtyka l. 4 z następującym

Porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Zmiana statutów;
3) Wybór czterech, względnie sześciu Członków Rady Nadzorczej;
4) Wnioski. 5297

Dyrekcya Towarzystwa
Kredytu i Oszczędności Urzędników Pocztowych.

Młodego urzędnika biurowego

z ukończoną szkołą średnią lub handlową, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, oraz ze stenografią, poszukuje się. — Posiadający znajomość języka ruskiego mają pierwszeństwo. — Zgłoszenia w obu językach zaopatrzone w curriculum vitae pod **„T. I. G. 100"** poste restante **Kraków.** 5242

Do sprzedaży prowizyjnej mych znanych w świecie **likierów gorzkich** 5283 1 2
Underberg - Boonekamp
w Galicyi zachodniej
poszukuję zastępców
przystojnych **zdolnych,** mających stosunki **z kawiarniami, restauracyami i t. d.** Warunki korzystne. — Zgłoszenia listowne z podaniem obecnej czynności przyjmuje **H. Underberg-Albrecht,** c. k. dost. kam. **Wiedeń, IV., Pressgasse 8/10.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.